Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-48. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 126 CZWARTEK, 4 WRZEŚNIA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

258 — koalicja rządowa, 154 — opozycja

Układ sił w nowym parlamencie Węgier

Narady w sprawie utworzenia nowego rządu

BUDAPESZT (PAP). Według obliczeń obserwatorów, komuniści otrzymają w nowym parlamencie 93 mandaty, partia drobnych rolników — 65, partia socjal-demokratyczna—62 oraz narodowa partia chłopska — 38 mandatów.

Ogółem partie koalicji rządowej dysponowałyby w parlamencie 258 głosami.

Skład opozycji w parlamencie — jak przypuszczają — będzie następujący: ludowa partia demokratyczna uzyska 65 miejsc, węgierska partia niepodległości — 57, niezależna partia demokratyczna — 19, partia radykalna — 6, ugrupowanie kobiet chrześcijańskich — 4, obywatelska partia demokratyczna — 3. Ogółem opozycja posiadać będzie 154 mandaty.

Zgodnie z konstytucją węgierską, nowy premier zostaje wysunięty przez najliczniejszą partię w parlamencie. Ponieważ partia komunistyczna zdobyła największą ilość mandatów, jakkolwiek nie posiada absolutuej większości, obserwatorzy przewidują, iż premierem rządu węgierskiego zostanie komunista.

PARYŻ (PAP). Nowy poseł węgierski w Paryżu hr. Karolyi, b prezydent Republiki Węgierskiej bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej, stwierdził wobec prasy ,że wybory na Węgrzech odbyły się praworządnie i w sposób liberalny.

Poseł Karolyi mówił również o realizacji planu 3-letniego, podkreślając, że plan ten pozwoli demokratycznym Węgrom na szybkie osiągnięcie poziomu gospodarczego z roku 1938.

Wykonanie tego planu tak, jak i podobnych planów w Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacji, zbliży ku sobie nawzajem demokrację naddunajską, których wspólnota — zdaniem posła Karolyi — będzie tworzyła pomost między Wschodem a Zachodem.

BUDAPESZT (SAP). Rozpoczęły się narady w sprawie utworzenia nowego rządu węgierskiego. Prezydent Republiki przyjął we wtorek rano premiera i ministra spraw zagranicznych (obaj z partii drobnych właścicieli).

Dotychczasowy rząd ma podobno w czwartek podać się do dymisji i ma mieć powierzone załatwienie bieżących spraw aż do otwarcia parlamentu w dniu 16 września.

Wszystkie partie polityczne wykazują żywą działalność.

Wszyscy przy odbudowie



Wśród tysięcy mieszkańców Warszawy, biorących udział w ub. niedzielę przy odgruzowywaniu Starego Miasta, każdy pragnął wykonać pożyteczną pracę.

Na zdjęciu: matka i córka ugłaja się pod skręconą zawalidrogą, którą chcą usunąć z jezdni, ale nie zapominają o „miłym uśmiechu" do aparatu.

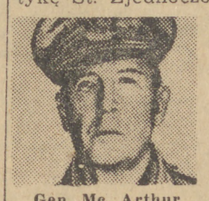
Chiny w niełasce

Strumień kapitałów amerykańskich

skierowuje się do Japonii

Nowa polityka USA na Dalekim Wschodzie

MOSKWA (PAP). Omawiając politykę St. Zjednoczonych w Chinach, „Izwiestia" stwierdzają, iż kapitaliści amerykańscy przychodzą do wniosku, że pomoc finansowa oraz wojskowa, udzielana przez nich rządowi Czang-Kai-Szeka, nie przynosi spodziewanego zysku.



Gen. Mc. Arthur

Niezadowolenie przedstawicieli kapitału monopolistycznego USA znalazło wyraz w ostatnim oświadczeniu Wedemeyera oraz w znacznym zmniejszeniu pomocy amerykańskiej dla Chin w ostatnim czasie.

Udzielając w dalszym ciągu pomocy wojskowej rządowi Czang-Kai-Szeka USA wstrzymały jednak wypłatę Chinom półmiliardowej pożyczki i skierowały główną uwagę w stronę Japonii. Z tego faktu „Izwiestia" wyciągają wniosek, iż kapitaliści amerykańscy uważają Japonię za bardziej bezpieczny i korzystny teren dla inwestycji kapitałów aniżeli Chiny. Tym się tłumaczy fakt, że finansjera amerykańska jeszcze przed zawarciem traktatu pokojowego udzieliła Japonii pożyczki w wysokości pół miliarda dolarów i gotowa jest udzielać dalszej pomocy finansowej. Jednocześnie Mac Arthur zezwolił Japonii na wznowienie handlu zagranicznego.

Ta nowa polityka amerykańska na Dalekim Wschodzie, która prowadzi do odbudowy potencjału gospodarczego, a w konsekwencji i wojennego Japonii ocenianą jest przez społeczeństwo chińskie jako poważna groźba wznowienia ekspansji japońskiej wobec Chin. Wskazują na to, że nawet oficjalna prasa Kuomintangu występuje przeciwko takiej polityce USA wobec Japonii.

Niezdecydowane stanowisko rządu Chin wobec tych posunięć USA — jak twierdzą „Izwiestia" — tłumaczy się tym, że koła Kuomintangu ze względów egoistycznych nie chcą sprzeciwiać się czynnikom amerykańskim i w wyniku tego narażają interesy i przyszłość swego narodu.

Wielkie prace budowlane

Koszt odbudowy wszelkiego typu budynków kolejowych, jak magazynów, warsztatów, parowozowni, budynków stacyjnych, wyniesie w okresie 1947 — 1949 ponad 9 miliardów złotych. Na inwestycje budowlane w portach przeznacza się w tymże okresie 1,5 miliarda złotych.

PIERWSZEŃSTWO MAJĄ NIEMCY

29-GO sierpnia — w ósmą nieomal rocznicę napaści niemieckiej na Polskę — ogłoszony został w Berlinie komunikat anglo-amerykański, dotyczący nowego planu produkcji Niemiec.

W zasadzie plan przewiduje podniesienie wytwórczości przemysłowej obydwu stref anglosaskich do poziomu odpowiadającego mniej więcej poziomowi z 1936 r., a w niektórych dziedzinach nawet powyżej poziomu z 1936 r. A przecież w r. 1936 — trzeci rok rządów Hitlera — przemysł niemiecki pracował już na pełnych obrotach, gromadząc czołgi, samoloty, amunicję...

Tak więc produkcja stali osiągnąć ma 10.700.000 ton rocznie (we Francji — ok. 6 mil. ton); budowa ciężkich maszyn — 80 proc. prod. przedwojennej; budowa lekkich maszyn — 119 proc. prod. przedw.(!); produkcja przemysłu chemicznego — 100 proc. poziomu 1936 r. Fabryki aluminium, berylu, wanadium, których produkcja w Niemczech była zabroniona „nie będą przeznaczone na poczet odszkodowań aż do odwołania". Oto najistotniejsze dane anglo-amerykańskiego komunikatu, ogłoszonego w Berlinie 29.8.1947 r.

TA bądź co bądź oszałamiająca dla opinii świata zapowiedź nastąpiła bezpośrednio po konferencji londyńskiej, na której delegacje USA, W. Brytanii i Francji „zgodnie uznały, że zamierzone (w celu podniesienia poziomu przemysłu niem. — dop. mój) środki nie powinny pociągać za sobą dania pierwszeństwa odbudowie Niemiec przed odbudową demokratycznych krajów Europy."

Można by zapytać naiwnie, dzięki jakim to sztukom magicznym uda się autorom nowego planu produkcji niemieckiej sprawić, by realizacja tego planu nie pociągnęła za sobą pierwszeństwa odbudowy Niemiec. Wiadomo, że przemysł niemiecki w 1936 r. górował zdecydowanie nad przemysłem Europy (bez ZSRR), dziś znakomicie, dzięki właśnie potędze tego przemysłu, zniszczonej. Można by też konkretnie zapytać, w jaki sposób Francja otrzyma nieodzowny dla niej węgiel z Zagłębia Ruhry, skoro nawet zwiększone wydobycie tego węgla (350 tys. ton dziennie) pochłonie bez reszty odbudowujący się, zgodnie z nowym planem, przemysł niemiecki. A przecież celem odbudowy Niemiec ma być pono odbudowa Europy!

Można by — wciąż z niepoprawną naiwnością — zapytać, czy nie prościej było by odbudowywać Europę wprost, dostarczając bezpośredniej pomocy Francji, Belgii, Czechosłowacji, Polsce — których przemysł w znacznym stopniu mógłby zastąpić przemysł niemiecki. Wszystkie tego rodzaju pytania, zaprawione większą czy mniejszą goryczą, świadczyłyby tylko o jednym: właśnie o naiwności pytającego oraz o całkowitym niezrozumieniu istotnych celów „nowego planu produkcji" Niemiec zachodnich.

JEST rzeczą jasną i bezsporną, że Niemcy muszą eksportować wytwory swego przemysłu, by móc zdobywać środki żywności. Więcej: ta konieczność może stać się jedną z najmocniejszych gwarancji pokojowego rozwoju Niemiec. Na Konferencji Moskiewskiej uznano możliwość podwyższenia poziomu przemysłu niemieckiego. Ale podniesienie produkcji niemieckiej uzależniano ściśle od RODZAJU przemysłu; od poziomu produkcji, który obowiązywać miał CAŁE Niemcy; od kontroli jaką nad całymi Niemcami sprawować miały WSZYSTKIE 4 mocarstwa; od demokratyzacji i denazyfikacji. I wreszcie — od spłaty odszkodowań.

Nowy anglo-amerykański „plan produkcji niemieckiej" jest aktem jednostronnym, sprzecznym z najuroczyściej przyjętymi w Poczdamie zobowiązaniami. Przewiduje rozwój najgroźniejszych dla pokoju dziedzin przemysłu niemieckiego (metalowy i chemiczny), pozostawionego w dotychczasowych, wypróbowanych rękach niemieckich przemysłowców. Pierwszym praktycznym skutkiem planu jest przekreślenie odszkodowań: demontaż od dawna już na ten cel wyznaczonych fabryk został przerwany.

I wreszcie — co wcale nie jest najmniej ważne — nowy plan osłabia znacznie — jeśli nie przekreśla całkowicie — szanse osiągnięcia porozumienia na listopadowej konferencji pokojowej.

Wszystko to oznacza, że trwa w pełni wielka gra monopolistycznego kapitału amerykańskiego o Niemcy, które — wcześniej od reszty Europy odbudowane — mają się stać kluczem do gospodarczego opanowania kontynentu.

Ale trwa również nieugięta walka o pokój i bezpieczeństwo—jednocząca narody Europy, które doświadczyły na własnej skórze dobrodziejstw potęgi Niemiec — niezależnie od intencji każdorazowego czarnoksiężnika, który z Reichu usiłował uczynić powolne sobie narzędzie.

ZARÓWNO oświadczenie, złożone przez min. Grosza wobec korespondentów zagr. (przytaczamy je na innym miejscu), jak i deklaracja amb. Winiewicza (ogłosiliśmy ją w numerze wczorajszym) wiernie odzwierciedlają nastrój, uczucia i myśli całego bez wyjątku społeczeństwa polskiego.

Niezależnie jednak od form politycznej akcji, jaką podejmie Rząd Polski, jedno wiemy: najskuteczniejszą odpowiedzią na szybką odbudowę gospodarczą Niemiec będzie zacieśnienie współpracy ze Zw. Radzieckim oraz z wszystkimi narodami, które pamiętają, że „cyklon" był produktem przemysłu niemieckiego...

I jeszcze jedno wiemy: że jedynie uprzemysłowienie Polski, które realizujemy i coraz szybciej, coraz lepiej, coraz pełniej realizować będziemy — zmieni nieodwracalnie stosunek sił pomiędzy Polską a Niemcami.

B. W.

Podpisanie polsko - bułgarskiej umowy handlowej

SOFIA (PAP). W dniu 1 września została zawarta polsko-bułgarska umowa handlowa. Ze strony Polski umowę podpisał wiceminister przemysłu i handlu Szyr, ze strony bułgarskiej — minister finansów Stefanow.

Tajny plan finansjery

Mil ard dolarów dla przemysłu niemieckiego

Robert Allen ujawnia zamierzenia Wall Street

NOWY JORK, (PAP). — Znany dziennikarz waszyngtoński Robert Allen twierdzi w swym ostatnim artykule, drukowanym m. in. na łamach „New York Daily Mirror", że w Waszyngtonie rozważa się ściśle tajny plan zainwestowania w Niemczech sumy miliarda dolarów. Autorem planu jest rzekomo mianowany w piątek podsekretarzem wojny USA, uprzedni doradca ekonomiczny gen. Clay'a, gen. William Draper.

Robert Allen przypomina, że zarówno Draper, jak i obecny sekretarz obrony narodowej USA James Forrestal, byli w okresie między dwoma wojnami światowymi członkami firmy bankierskiej „Dillon Read and Company" z Wall Street, która dokonywała największych inwestycji amerykańskich w Niemczech przedhitlerowskich.

Plan Drapera przewiduje jakoby prywatne pożyczki amerykańskie w okresie 3-letnim, będą pokryte przez wypuszczenie obligacji na rynek amerykański. Pożyczki te służyć mają na odbudowę tych gałęzi przemysłu, w których zangażowane są jeszcze z czasów przedwojennych kapitały amerykańskie.

Według Allena, plan Drapera napotyka jednak na silny opór części ekspertów amerykańskich od spraw niemieckich. Pewni jego krytycy opuścili na znak protestu swe stanowiska w Niemczech. Allen wymienia 2 nazwiska. James Martina, szefa wydziału dekartelizacji w amerykańskim zarządzie wojskowym, i dra J. H. Canniga, zastępcę dyrektora wydziału żywnościowo-rolniczego w Berlinie.

NORYMBERGA (SAP). W procesie przeciwko 22 dyrektorom J. G. Farben Industrie oskarżyciele przedstawili dokumenty udowadniające łączność 53 firm amerykańskich z niemieckim koncernem chemicznym. Dowody te zostały przedstawione za zgodą amerykańskich prawników, prowadzących proces.

Dyrektorzy niemieckiego koncernu są oskarżeni o prowadzenie wojny agresywnej. W pracy swej używali oni amerykańskich informacji i wynalazków w zakresie chemii. Wśród firm amerykańskich wymieniono trzy firmy z Nowego Jorku i 1 z Philadelphi oraz inne, wyszczególniając procentowy ich udział w I. G. Farben Industrie.

Stanowisko Polski

w sprawie odbudowy Niemiec

Oświadczenie min. Grosza

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych min. pełn. Wiktor Grosz złożył następujące oświadczenie:

„Rząd Polski jest zaniepokojony decyzją zwiększenia potencjału przemysłowego Niemiec Zachodnich, podjętą niedawno w Londynie. Rząd Polski uważa, że ta pośpieszna, jednostronna decyzja narusza postanowienia Układu Poczdamskiego. Rząd Polski rozważa obecnie następne kroki w związku z tą decyzją".

Na zapytanie jednego z korespondentów, czy oznacza to, że Rząd Polski jest w ogóle przeciwny odbudowie Niemiec, minister Grosz odpowiedział:

„Nie. Rząd Polski nie sprzeciwia się odbudowie Niemiec, ale trzyma się uchwał poczdamskich, które przyznają pierwszeństwo odbudowy nie napastnikowi, tylko ofiarom agresji hitlerowskiej".

Powszechny strajk urzędników w Grecji

Narady króla z ambasadorem USA

ATENY, (API). — Centralny Komitet Związku Urzędników Administracyjnych w Grecji ogłosił na czwartek strajk urzędników w całej Grecji.

Strajk ma na celu podtrzymanie żądań robotniczych o 50 procentową podwyżkę poborów. Był on początkowo naznaczony na zeszły wtorek, z powodu jednak kryzysu gabinetowego, termin strajku odłożono.

Decyja rozpoczęcia strajku jest dowodem, iż organizacja związkowa nie chce się liczyć z oświadczeniem nowego premiera Tsaldarisa, który zapowiedział wydanie zarządzenia, zakazującego wszelkich strajków.

LONDYN, (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, król Paweł przyjął w poniedziałek w późnych godzinach wieczornych ambasadora amerykańskiego Mac Veagh'a i szefa departamentu do spraw Bliskiego Wschodu Joy Hendersona. Tematem narad — jak przypuszczają — była sprawa przyszłości obecnego rządu Tsaldarisa.

LONDYN, (PAP). — Grecka agencja prasowa doniosła w poniedziałek o operacjach powstańców wzdłuż głównej linii kolejowej, biegnącej przez Trację z zachodu na wschód.

Według wiadomości, nadeszłych z Salonik, oddziały armii demokratycznej rozwijają działalność w okolicy Drama i Kommotini we wschodniej Tracji. Oddział powstańców zaatakował stację kolejową Kanthis, położoną między Drama i Kommotini.

Urzędowo podano do wiadomości, że na południe od miasta Serres partyzanci zestrzelili samolot rządowy. W Beocji partyzanci wyparli oddział żandarmerii z miejscowości, oddalonej o 12 km. od Teb.

BELGRAD (PAP). Radio greckiej armii demokratycznej komentuje utworzenie nowego rządu greckiego przez Tsaldarisa, stwierdzając, iż jeśli „cała siódemka" (tj. koalicja tworząca poprzedni rząd) nie mogła zmusić do posłuszeństwa narodu greckiego, tym bardziej nie będzie mógł tego uczynić nowy rząd.

Pszenica amerykańska

jest za droga dla Anglii

LONDYN (PAP). Ze źródeł miarodajnych informują, że W. Brytania postanowiła zrezygnować z wrześniowego, a prawdopodobnie również i z październikowego, przydziału pszenicy amerykańskiej, ustalonego w wysokości 59.000 ton pszenicy i 12 ton mąki pszennej z powodu braku dolarów na opłacenie tych przydziałów.

Ożywienie stosunków między Rumunią i Czechosłowacją

PRAGA (API). Szereg członków gabinetu rumuńskiego z premierem Grozą na czele przybędzie jutro do Pragi celem podpisania układu kulturalnego między Rumunią i Czechosłowacją.

W Pradze oczekuje się w najbliższych dniach przybycia delegacji dla przeprowadzenia rokowań handlowych i przemysłowych. Oba kraje dążą do odnowienia przerwanych w czasie wojny stosunków i powrotu do przedwojennego poziomu wymiany handlowej.

Znów

prowokacje hitlerowskie

w Berlinie

BERLIN (API). W dzielnicy Heneberg (sektor amerykański) znów powtórzyły się wypadki prowokacji hitlerowskiej. Grupa mężczyzn wznosiła na ulicy okrzyki „Heil Hitler" i śpiewała hitlerowskie pieśni. Policja niemiecka ograniczyła się jedynie do protokólarnego opisu zajścia.

W dzielnicy Moabit (sektor brytyjski), policja niemiecka zatrzymała na ulicy dwóch b. SS-owców, śpiewających „Horst Wessel Lied". Na interwencję brytyjskiej policji wojskowej obydwu zwolniono.

Stany Zjednoczone nie robią prezentów

Włochy zapłaciły już z nadwyżką

za pomoc amerykańską

Togliatti o umowach włosko-amerykańskich

RZYM (API). Gazeta „Unita" zamieszcza komentarz przywódcy komunistów włoskich Togliattiego, na temat zawartych ostatnio między Włochami i Stanami Zjedn. umów. Togliatti pisze, że „Stany Zjedn. nie robią dla nikogo prezentów, ale dokonywują transakcji, dążąc do zabezpieczenia sobie dominującego stanowiska gospodarczego, które ma je uchronić przed zbliżającym się kryzysem".

Togliatti wskazuje na to, iż miliard dolarów otrzymanych rzekomo przez min. de Gasperi jest bajką rozpowszechnianą celowo przez chrześcijańską demokrację. Włoskie dostawy dla armii amerykańskiej, konfiskata urządzeń fabrycznych, rekwizycja patentów itp. pokrywają „z lichwiarskim procentem" kredyty amerykańskie na dostawę żywności i medykamentów dla ludności Włoch, oraz wydatki związane z utrzymaniem żołnierzy amerykańskich na włoskim terytorium.

Prasa prawicowa przedstawia, zdaniem Togliattiego, Włochów jako żebraków, otrzymujących w prezencie fantastyczne sumy od wuja amerykańskiego i zobowiązanych w zamian do czyszczenia mu butów.

U. S. A. odrzucają protest radziecki

przeciwko podniesieniu poziomu przemysłu niemieckiego

WASZYNGTON (PAP). W tutejszych kołach miarodajnych oświadczono, że Stany Zjednoczone odrzuciły protest radziecki przeciwko decyzji w sprawie podniesienia poziomu przemysłu w zjednoczonej strefie anglo-amerykańskiej Niemiec. Rzecznik Departamentu Stanu oznajmił, że „w oczekiwaniu na wykonanie układu poczdamskiego, który zawierał postanowienie o jedności ekonomicznej Niemiec" Stany Zjednoczone będą wykonywały ogłoszony plan.

Z kolei rzecznik Departamentu Stanu streścił notę złożoną w tej sprawie radzieckiemu chargé d'affaires w Waszyngtonie. Nota ta zawiera znane już argumenty w sprawie amerykańskiego punktu widzenia na uchwały poczdamskie oraz motywuje obecne stanowisko USA wielkimi ciężarami finansowymi, jakie spadają na Stany Zjednoczone z tytułu okupacji części Niemiec.

Prezydent R. P.

na rzecz odbudowy stolicy

Prezydent R. P., inicjując akcję dobrowolnych ofiar na rzecz odbudowy Warszawy, wpłacił na Fundusz Odbudowy Stolicy 100.000 złotych

Przedwyborcze manewry „demokratów"

„Dzień pracy" w USA pod znakiem walki z antyrobotniczymi ustawami Taft-Hartley'a

9 milionów robotników amerykańskich wzięło udział w zorganizowanych wiecach

NOWY JORK, (API). — Dzień 2 września odbchodzony był w Stanach Zjedn. jako „Dzień Pracy", który uznany jest za święto robotnicze. Minął on pod znakiem gwałtownego sprzeciwu świata pracy przeciwko ogłoszonej ostatnio ustawie antyrobotniczej Taft-Hartley.

W Detroit przemawiał do 100.000 zebranych robotników b. wiceprezydent, Henry Wallace. Wypowiedział się on za zjednoczeniem ruchu robotniczego i wezwał robotników do utworzenia silnej organizacji, wobec której „reakcyjni przywódcy albo się ugną, albo wezmą pełną odpowiedzialność za klęskę partii demokratycznej". Henry Wallace zapowiedział oficjalnie, iż jeżeli nie uda się wrócić demokratów na drogę pokoju i dobrobytu, w Ameryce powstanie zupełnie nowa partia. Przemówienie Wallace'a spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem. Wiec zakończył się pochodem, w którym niesiono kukłę sen. Tafta i wznoszono okrzyki na cześć Wallace'a.

Również i w Chicago miał miejsce wielki wiec, który zgromadził 125.000 robotników. Przemawiał przywódca Amerykańskiej Federacji Pracy, William Green, który podkreślił ciężką sytuację robotników, powstałą na skutek wzrostu cen i obniżenia siły nabywczej pieniądza niemal o połowę. Mówca zaatakował ostro ustawę Taft-Hartley. Zapowiedział on, iż AFL zwróci się do Kongresu z żądaniem: 1) zmniejszenia cen, 2) skutecznej walki z bezrobociem, 3) załagodzenia kryzysu mieszkaniowego, 4) rewalorygacji płac i 5) rozwoju ubezpieczeń społecznych.

Wiece robotnicze o podobnym charakterze odbyły się na terenie całego kraju. Wzięło w nich udział nie mniej niż 9 mil. ludzi.

Z okazji święta prezydent Truman i min. pracy Lewis Schwallenbach wygłosili przemówienia, które ocenia się powszechnie jako próbę pozyskania głosów świata pracy w zbliżających się wyborach prezydenckich.

Prezydent wypowiedział kilka komplimentów pod adresem zorganizowanego ruchu robotniczego, podkreślając, iż jest on warunkiem prosperity przemysłowej, wzrostu produkcji i podniesienia standartu życiowego społeczeństwa.

Twierdził on, że miliony niezorganizowanych robotników nadal żyją — w okresie wysokich zysków — poniżej minimum standartu życiowego. Truman nakreślił następujący program socjalny na przyszłą sesję Kongresu: 1) podniesienie w drodze ustawodawczej minimum płacy z 40 centów za godzinę do 65, 2) rozszerzenie systemu ubezpieczeń społecznych i 3) wprowadzenie ubezpieczeń zdrowotnych.

Min. pracy Schwellenbach stwierdził w swym przemówieniu że za zwyżkę cen odpowiedzialne są te same jednostki, które, w marcu 1946 r. obiecywały, że „zniesienie kontroli cen spowoduje w ciągu kilku miesięcy ich obniżkę". Uwaga ta odnosi się do uwieńczonej powodzeniem akcji Narodowego Związku Producentów zniesienia rządowej kontroli cen.

W Polsce dokonała się

wielka przemiana psychologiczna

Korespondent amerykański o osiągnięciach naszego rządu

NOWY JORK (Obsł. wł.). W czterech kolejnych artykułach umieszczonych w dwóch dziennikach amerykańskich — „Chicago Sun" i „P.M." — korespondent tych pism Aleks. Kendrick analizuje ogólne nastroje polityczne w Polsce, plan 3-letni, odbudowę portów i wybrzeża oraz osiągnięcia Polski na Ziemiach Zachodnich.

W artykule pierwszym Kendrick stwierdza, że mimo wszystkich różnic politycznych społeczeństwo polskie zgodne jest na temat trzech tez politycznych: 1) że nie ma w Polsce miejsca na politykę antyradziecką, 2) że Polska — zarówno naród jak i rząd — pragnie jak najbardziej ożywionych stosunków gospodarczych z zachodem, 3) że całe społeczeństwo jest zdecydowanie przeciwne wszelkim próbom odbudowy gospodarczej Niemiec przez państwa zachodnie. W tym samym artykule Kendrick stwierdza, że olbrzymie postępy kraju i rządu koalicyjnego uderzają każdego przybysza. I że po wyborach i amnestii dokonała się wielka przemiana psychologiczna.

W artykule poświęconym planowi gospodarczemu Kendrick określa ten plan jako połączenie gospodarki socjalistycznej z gospodarką kapitalistyczną i widzi w nim jedyną drogę do zmiany stosunku sił między Polską i Niemcami przez uprzemysłowienie Polski. Podkreślając ożywione stosunki handlowe Polski z 25 krajami Kendrick podkreśla, że świadomość o rzeczywistej wartości planu Marshalla staje się w Polsce coraz bardziej powszechna, co daje silny argument rządowi broniącemu swego negatywnego wobec tego planu stanowiska.

W trzecim artykule poświęconym polityce morskiej Polski a datowanym z Gdańska, Kendrick uważa osiągnięcia Polski nad Bałtykiem za imponujące. Stwierdza, że z wielką energią realizuje się trzy punkty gigantyczne programu morskiego: 1) odbudowę portów, 2) rozwój Odry, jako drogi wodnej, 3) budowę nowej floty handlowej.

W dziedzinach tych — pisze korespondent — Polacy dokonali cudów. Wielkie wrażenie wywarły również na nim prace teoretyczno-badawcze Instytutu Bałtyckiego i rozwój stosunków gospodarczych Polski z innymi krajami bałtyckimi.

W czwartej i ostatniej korespondencji z Wrocławia Kendrick porównuje obsadzenie Ziem Zachodnich przez Polskę z wielkimi ruchami osiedleńczymi w St. Zjednoczonych na zachodzie, w połowie ubiegłego wieku. Stwierdza brak wszelkich śladów niemczyzny na Ziemiach Zachodnich oraz doskonałe funkcjonowanie przemysłu, transportu i administracji.

Polacy — podkreśla Kendrick — uczynili z obu Śląsków olbrzymie zagłębie przemysłowe. W konkluzji korespondent stwierdza, że zniweczenie tego co Polska dokonała w ciągu dwóch lat nad Odrą byłoby niesłychanie trudne.

Delegacje miast polskich

na 800-leciu Moskwy

Stolica Związku Socjalistycznych Republik Rad — Moskwa obchodzić będzie w najbliższych dniach wielki jubileusz 800-lecia istnienia.

W uroczystościach tych wezmą udział delegacje różnych państw i miast.

Z Polski w uroczystościach wezmą udział prezydenci większych miast polskich.

W rocznicę śmierci

Janka Krasickiego

Czwartą rocznicę śmierci Janka Krasickiego, współzałożyciela Związku Walki Młodych i drugiego przewodniczącego organizacji w latach okupacji — ZWM-owcy Warszawy uczcili uroczystą akademią. W akademii wzięła udział rodzina Janka Krasickiego, członkowie Zarządu Głównego ZWM, przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych, członkowie czeskiej brygady pracy oraz liczne rzesze ZWM-owców.

Polski przemysł metalowy

eksportuje do Czechosłowacji

Polski przemysł metalowy w roku bieżącym wyeksportuje do Czechosłowacji między innymi: pompy skrzydełkowe, maszyny włókiennicze, części rowerowe, szkło techniczne, wodomierze odlewy żeliwne, maszynowe i staliwne.

Ogólna wartość eksportowanych artykułów wyniesie ok. 15 milionów koron czeskich, tj. w przybliżeniu 300 tys. dolarów.

Bimbrarze i szkodnicy gospodarczy

wysłani do obozu pracy

Decyzją Kompletu Orzekającego Komisji Specjalnej zostali skierowani do obozu pracy za pędzenie i handel bimbrem Głowacki Lech z Warszawy, Mucha Józefa z Białegostoku, Suszko Jadwiga i Polakówna Anastazja z Wólki, Bożyk Franciszek z Skrzeszowa, Świetlicka Genowefa z Legionowa, Krzyszowska Zofia z Zielina, Marciniak Jadwiga z Jelonek i Ryński Henryk z Brzezin.

Za szkodnictwo gospodarcze zostali ukarani obozem pracy: Jóźwiak Tadeusz — buchalter z Lęborka, za niezgłoszenie poniemieckiego sprzętu samochodowego, Lisiński Roman za usiłowanie wywiezienia poniemieckiego mienia z Ziem Odzyskanych, Budynkiewicz Jan za dewastację domu przeznaczonego na Urząd Gminny we wsi Marianowo, pow. Starogard, Rajewski Tadeusz ze Szczecina za uchylanie się od pracy i przywłaszczenie sprzętu radiowego, i Miłowicki z Białej za nielegalne garbowanie skór.

Seryjna

produkcja szybowców

W Jeżowie, koło Jeleniej Góry znajdują się warsztaty szybowcowe, będące pod zarządem Wydziału Komunikacyjnego województwa. Warsztaty te przystąpiły w tym roku do seryjnej produkcji szybowców polskiej konstrukcji. Produkcja tegoroczna wyniesie 50 sztuk. Koszt jednego szybowca około 170.000 zł. Prócz tego warsztaty wykonają 11 szybowców typu Grunau-Baby. W roku przyszłym warsztaty przejmie Liga Lotnicza.

Topnieje zapas złota w Banku Francji

Kampania przemysłowców za dewaluacją franka

Fala strajków robotniczych rozszerza się

PARYŻ, (PAP). — W całym kraju szerzy się w dalszym ciągu ruch strajkowy, wywołany ostatnimi zarządzeniami w kwestii żywnościowej. W Lyonie doszło do burzliwych manifestacji, w których brało udział około 30 tys. robotników.

Manifestanci zebrali się przed prefekturą, żądając podniesienia poziomu życia pracowników. O nowych strajkach donoszą z Rouen, Clermond Ferrand i innych miast. Strajkujący żądają utrzymania dawnej racji chleba, ulepszenia aprowizacji i wprowadzenia w życie dezyderatów CGT, przedłożonych premierowi w tej sprawie.

PARYŻ, (PAP). — Premier francuski Paul Ramadier odbył we wtorek konferencję z przedstawicielami Generalnej Konfederacji Pracy. Na konferencji była omawiana sytuacja wywołana przez nową falę strajków i demonstracji w całym kraju w związku z obniżeniem racji chlebowych we Francji.

Prasa paryska wykazuje, iż niezadowolenie to zatacza coraz szersze kręgi. Wybuchają wciąż nowe strajki protestacyjne. W poniedziałek został proklamowany strajk powszechny w Rouen. W Lyonie strajki odbyły się we wszystkich przedsiębiorstwach. W Saint Quentin strajk trwa w dalszym ciągu. Władze francuskie wydały zarządzenie, aby piekarnie były zamknięte w ciągu dwóch — trzech dni w tygodniu.

PARYŻ (API). Paryski „Le Monde" zestawia na marginesie ostatnich ograniczeń chlebowych liczby, świadczące iż ograniczenia te są najniższe od chwili wprowadzenia racjonowania żywności. Dzienne racje chleba ulegały wahaniom wg. zarządzeń z następujących dat.

23 września 1940 r. — 350 gr.
1 lipca 1941 — 300 gr. dzien.
1 stycznia 1942 r. — 275 gr. dzien;
1 listopada 1943 r. — 300 gr. dzien.;
1 października 1944 — 350 gr. dzien.;
1 listopada 1945 r. — wolna sprzedaż;
1 stycznia 1946 r. — 300 gr. dziennie;
1 maja 1947 r. — 250 gr. dzien.;
decyzja z 27 sierpnia 1947 r. — 200 gr. dzien.

PARYŻ (PAP). W związku z uchwałą parlamentu, zatwierdzającą odstąpienie przez Bank Francji 12 miliardów złotych franków na pokrycie deficytu bilansu handlowego, który wynikł z nadwyżki importu nad eksportem, koła finansowe notują katastrofalny spadek zapasów złota Banku Francji.

Zapas ten, który w roku 1939 wynosił 2.159 ton, w końcu roku 1946 stanowi już tylko 707 ton, a obecnie zaledwie 397 ton. PEWNE KOŁA PRZEMYSŁU I FINANSÓW PROWADZĄ KAMPANIĘ NA RZECZ DEWALUACJI FRANKA POD PRETEKSTEM KONIECZOŚCI UŁATWIENIA EKSPORTU, KOŁA LEWICOWE UWAŻAJĄ, IŻ RZECZYWISTY CEL TEJ KAMPANII TO PRZERZUCENIE CIĘŻARU KRYZYSU NA BARKI MAS PRACUJĄCYCH.

PARYŻ (API). Radio paryskie donosi, na podstawie informacji, z ambasady francuskiej w Waszyngtonie, iż pożyczka w kwocie 250 milionów dolarów, którą Francja otrzymała od Międzynarodowego Banku Odbudowy, jest na wyczerpaniu. Poważny odsetek tej pożyczki zużyty został na zakup surowców, a przede wszystkim węgla, którego Francja nie może otrzymać z Zagłębia Ruhry.

Święto lotnictwa

w Warszawie

Dnia 7 b.m. na lotnisku mokotowskim odbędą się uroczystości Święta Lotnictwa. Uroczystości rozpoczną się przekazaniem sprzętu lotniczego Zarządowi Głównemu Ligi Lotniczej przez Osoawiachim (Radzieckie Lotnicze Przysp. Wojskowe), po czym rozpoczną się pokazy lotnicze.

Pokazy rozpoczęte zostaną przez modelarzy. Następnie odbędzie się pokaz lotów i akrobacji szybowcowych. „Aeroklub Warszawski" wystąpi z popisowymi lotami 9-ciu samolotów sportowych.

W rewii lotnictwa wojskowego wezmą udział myśliwce i bombowce.

Pokaz zakończy przelot wzdłuż trybun 4-motorowego samolotu „Languedoc".

Nominacje

na wyższych uczelniach

Dekretem Prezydenta R. P. z dnia 5 sierpnia br. zostali mianowani:

Dr. Kazimierz Piwarski — prof. zwyczajnym historii nowożytnej Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie. **Dr. Jan Wasilkowski** — prof. zwyczajnym prawa cywilnego Uniw. Warszawsk. **Dr. Andrzej Mostowski** — prof. nadzw. filozofii matematyki Uniw. Warszawskiego. **Dr. August Zierchoffer** — prof. zwyczajnym geografii Uniw. Poznańskiego. **Dr. Czesław Rylł-Nardzewski** — prof. nadzwyczajnym chorób skórnych i wenerycznych Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. **Dr. Kazimierz Bularz** — prof. nadzwyczajnym archeologii klasycznej Uniw. Mikołaja Kopernika w Toruniu. **Dr. Aleksander Kosiba** — prof. nadzwyczajnym meteorologii i klimatologii Uniw. Wrocławskiego. **Dr. Marcin Kaeprzak** — prof. zwyczajny został przesiesiony z katedry higieny Uniw. Łódzkiego — na katedrę higieny Uniw. Warszawskiego. **Dr. Tadeusz Szczurkiewicz** — prof. nadzwyczajny został przeniesiony z katedry socjologii Uniw. Mikołaja Kopernika w Toruniu na katedrę socjologii Uniw. Poznańskiego.

Msza żałobna

za spokój duszy

ś. p. red. Lewensztama

Dnia 2 bm. w Warszawie w kościele Kapucynów na ul. Miodowej odbyła się uroczysta msza żałobna za spokój duszy ś.p. redaktora Ludomiła Lewenstama, poległego w Powstaniu Warszawskim na Starówce, dnia 31 sierpnia 1944 r.

Zmarły był wybitnym dziennikarzem, a w czasie okupacji niemieckiej ofiarnie pracował społecznie, dzierżąc wysoko godność dziennikarstwa polskiego. W nabożeństwie, oprócz rodziny, wzięli udział przedstawiciele dziennikarstwa.

Dochodzenia

przeciwko

niemieckim przestępcom wojennym

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko następującym przestępcom wojennym, podejrzanym o znęcanie się nad robotnikami polskimi w Niemczech:

Alojzy Elekelmann i Karol Mengeling — sztygarzy kopalni w Melssen Urban Schmidt — członek Rollkommando w Gutensbergu, Paweł Thuru — SS-man, majster w fabryce uzbrojenia w Sonnenbergu Beata Sprockel — dozorczyni robotnic w Winzen, Fryderyk Bassler — nadzorca robotników w Schwebisch Hall, Jakub Groh — nadzorca w obozie pracy w Aschaffenburgu, Bernard Wodziński — starszy robotnik w obozie pracy w Ruhle i Damm Heins Sternickel z Frauenstein.

Osoby posiadające wiadomości o działalności tych przestępców proszone są o zgłoszenie się osobiście lub listownie do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Leszno 53 z powołaniem się na numer XXI Da. 786/47.

ZE ŚWIATA

LOT DOOKOŁA ŚWIATA

HAGA. — Lotnicy amerykańscy, George W. Truman i Clifford V. Evans, którzy podjęli lot dookoła świata na dwóch samolotach przybyli w poniedziałek na lotnisko Ypenburg w pobliżu Hagi.

SPRAWA BURMY

LONDYN. — Sekretarz stanu dla spraw Burmy lord Listowel, który przybył w poniedziałek w specjalnej misji do Rangunu, oświadczył, iż rząd brytyjski ma nadzieję, że do końca br. zakończone zostaną kroki, umożliwiające przekazanie burmańczykom władzy.

ROZMOWY BRYTYJSKO-FIŃSKIE

LONDYN. — W związku z zawieszeniem wymiany funta szterlinga na dolary, w Londynie toczą się obecnie brytyjsko-fińskie rozmowy finansowe. Jak twierdzą w kołach poinformowanych, Finlandia posiada obecnie w Anglii 10 milionów „zamrożonych" funtów szterlingów.

ZAMIESZKI W KALKUCIE

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera, w walkach pomiędzy Muzułmanami i Hindusami, które trwały w Kalkucie bez przerwy w nocy z poniedziałku na wtorek, 62 osoby zostały zabite, a 412 odniosło rany.

REWOLTA W EKWADORZE

NOWY JORK. — Według ostatnich doniesień, garnizon wojskowy w Guayaquil, który wystąpił w poniedziałek po stronie powstańców, zgodził się, by płk. Carlos Mancheno pozostał u władzy do czasu zwołania zgromadzenia konstytucyjnego.

WIZYTA SZEFA FRANCUSKIEGO SZTABU W SZWAJCARII

PARYŻ. — Szef francuskiego sztabu generalnego gen. Jean de Lattre de Tassigny wyjechał do Szwajcarii, gdzie w czasie swego tygodniowego pobytu zwiedził szkoły wojskowe i obozy ćwiczebne armii szwajcarskiej.

Kartki z pamiętnika (2)

Przed 8 laty w Warszawie

Opracował Zdzisław Sachnowski

13 WRZEŚNIA Dwugodzinny przeszło nalot na północną dzielnicę miasta. Płonie Kredytowa, Żelazna, Nowolipie, Smocza, Twarda. Tysiące pogorzelców tuła się po mieście, szukając schronienia. Koczują na schodach lub w bramach nie zniszczonych jeszcze domów.

Niemcy ostrzeliwują z artylerii szpitale i większe gmachy, w których znaleźli przytułek mieszkańcy rozbitych domów. Obrzucony pociskami gmach kina „Colosseum" i cyrk na Ordynackiej. Na Mokotowie pierwszy batalion ochotniczy odparł ataki czołgów i samochodów pancernych.

Lord mayor Londynu przemawia do walczącej Warszawy, wzywając ją do wytrwania. Z Londynu donoszą przez radio, że samoloty polskie bombardowały Berlin. Straty wśród ludności duże. Kiedyż przyjdzie pomoc dla Warszawy?

14 WRZEŚNIA Szpitale nie są już w stanie przyjmować więcej rannych. Brak środków opatrunkowych. Coraz większy głód. Niemcy dokonywują natarcia od strony Woli. Dwukrotnie zostają odparci. Jeden czołg niemiecki spalony. Agencja Reutera donosi o brawurowym zdobyciu przez Wojsko Polskie Łodzi. Bortnowski zbliża się z odsieczą Warszawie! Byle dotrwać. Duch wśród ludności dobry, Anglia i Francja solennie zapewniają, że... nie zawrą oddzielnego pokoju z Niemcami!

15 WRZEŚNIA Padła Gdynia! Rozgłośnia rumuńska donosi o przeniesieniu się rządu polskiego z Kut do Zaleszczyk. Niektórzy dygnitarze z rodzinami znajdują się już w Czerniowcach. Gen. Rómmel podaje do wiadomości, iż z rozkazu Naczelnego Wodza Warszawa bronić się ma aż do zwycięstwa. Miasto nadal ostrzeliwane artylerią. Choroby i głód coraz bardziej dokuczają ludności.

Z Nowego Jorku, Londynu i Paryża nadchodzą słowa podziwu dla bohaterstwa Warszawy. Rada Miejska Nowego Jorku uchwaliła rozpocząć zbiórkę pieniędzy na odbudowę Warszawy.

16 WRZEŚNIA Warszawa wciąż się broni. Znów wypady czołgów od strony Woli zostały odparte. Bez przerwy w różnych punktach miasta padają pociski artyleryjskie.

Starzyński wzywa do nie upadania na duchu. Bówi o bohaterstwie pracownic domowych, opiekujących się rannymi na linii. Wzywa do przebijania przejść podziemnych między domami. Radio transmituje uroczystą przysięgę Batalionu obrońców Warszawy. Lwów się broni. Podobno pocisk trafił w dom ks. Boduena. Są liczne ofiary wśród dzieci.

17 WRZEŚNIA Straszliwa kanonada. Pociski bez przerwy walą się na miasto. Tysiące zabitych i rannych. Ochotnicze bataliony pracy nie mogą nadążyć z grzebaniem trupów. Zakopuje się je wprost na ulicach; Starzyński już nie wzywa, ale żąda pomocy dla ginącego miasta. Zwraca się do rządów Anglii i Francji. Pyta kiedy nadejdzie obiecana odsiecz. Stwierdza, że Warszawa bronić się będzie do ostatka. Wieczorem nad miastem łuny pożarów. Detonacje i wybuchy nie milkną ani na chwilę.

18 WRZEŚNIA Katedra uszkodzona. Zamek płonie. Pali się kościół ewangelicki i M. S. Z.

Starzyński raz jeszcze ochrypłym głosem odwołuje się do sumienia narodów państw sprzymierzonych. Na zmianę i jednocześnie artyleria i lotnictwo bombardują miasto pociskami kruszącymi i zapalającymi.

Po przygotowaniu artyleryjskim Niemcy nacierają na Pragę. Atak został odparty. Na zachodnim krańcu Warszawy nasze oddziały wyparły z bliskiego przedpola nieprzyjaciela. W walkach bierze masowo udział ludność cywilna.

W wielu punktach miasta płoną magazyny z żywnością. Nastrój ludności zdeterminowany. Na mieście ukazuje się oficjalne zawiadomienie o opuszczeniu granic Polski przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Wrażenie przygnębiające. Dowództwo obrony Warszawy wzywa ludność do wytrwania. I tak nikt nie myśli się poddawać. Niemcy przysłali parlamentariusza proponując oddanie Warszawy. Propozycja została odrzucona...

19 WRZEŚNIA Mimo ustawicznego obstrzału, śmierci, głodu i chorób życie miasta nie jest zdezorganizowane. Piekarnie codzień pieką chleb, większość urzędów pracuje, dziś ukazał się nawet na mieście autobus. Kursuje między pl. Zbawiciela a Pl. Teatralnym. Listonosze roznoszą pocztę. Część sklepów otwarta.

Ze szczególną zaciekłością ostrzeliwany jest gmach Prudentialu na pl. Napoleona. Niedaleko w schronach gmachu poczty koczuje kilka tysięcy pogorzelców. Warszawa wciąż się broni. Na zachodnim froncie bez zmian. Cisza...

20 WRZEŚNIA Ze wszystkich stron świata napływają pozdrowienia i wyrazy podziwu dla bohaterskich obrońców Warszawy. Nie wiele z tego Warszawie przychodzi. Artyleria niemiecka stłukła pociskami teren Uniwersytetu, gdzie mieści się szpital. Zostały zburzone: gmach muzeum i rektorat. Wielu rannych spłonęło żywcem.

Niemcy znowu zrzucili na miasto ulotki, wzywające Warszawę do poddania. Grożą użyciem gazów. Głód, głód coraz większy. Ludzie wymykają się nocami na przedmiejskie pola, by wygrzebać trochę kartofli. Na froncie zachodnim — lokalna działalność artylerii. Kiedyż wreszcie przyjdzie pomoc?

21 WRZEŚNIA. Kolonia zagraniczna opuściła miasto. Mieczysław Niedziałkowski wysłał do angielskiej Partii Pracy depeszę, domagającą się przyspieszenia pomocy.

Jak codzień przemawia Starzyński. Stwierdza, że nie stracił wiary w pomoc państw sprzymierzonych, że wierzy w zwycięstwo. Sztab obrony Warszawy zdecydowany jest dalej walczyć. Nieprzyjaciel nacierał nocą na Annopol, Bródno i Saską Kępę. Wszędzie ataki zostały odparte. Kilkakrotnie oddziały nasze dokonywały wypadów. Jeden czołg niemiecki został zdobyty.

22 WRZEŚNIA. Cały dzień ogień artyleryjski. Niemcy zrzucają ulotki, wzywając miasto do poddania. Podziemia kościołów zamieniono na schrony lub szpitale. Coraz dotkliwszy brak żywności. Ludzie jedzą już końską padlinę.

Wobec zdarzających się wypadków rabunku wprowadzono w Warszawie postępowanie doraźne w sądach polowych. Ogień artyleryjski wzbiera na sile... Coraz straszniej. Ale podobno ktoś widział samoloty angielskie nad Pragą.

23 WRZEŚNIA Pociski artyleryjskie i bomby i znów bomby i pociski artyleryjskie. Dzień i noc. Pożary, detonacje, krzyki, jęki rannych. Czy już nigdy się nie skończy? Podobno rozpoczął się generalny szturm na Warszawę.

Lord mayor Londynu, wygłosił przemówienie. Mówi, że uważa sobie za zaszczyt pogratulować ludności Warszawy jej bohaterstwa i oporu. O pomocy ani słowa. Ostatnim śmiertelnym wysiłkiem — woła przez radio Starzyński — Warszawa zmaga się z wrogiem. Walczymy ostatnim tchem o każdy dom. — Przesyłacie nam gratulacje i życzenia...

24 WRZEŚNIA Niedziela. Zbombardowana elektrownia. Nie ma światła i telefonów. Radio milczy. Ostatni łącznik ze światem zerwany. Starzyński wydaje dyspozycje przy pomocy gońców.

Warszawa gruchotana wciąż pociskami. Pożary. Tysiące zabitych i rannych ulice miasta przypominają cmentarze. Jednak Warszawa jeszcze się broni...

25 WRZEŚNIA „Samoloty bombowe z lotu nurkowego bombardują obiekty wojskowe w Warszawie" — to słowa niemieckiego komunikatu. Od świtu lecą na miasta pociski: na kościoły szpitale, domy, ulice, na szkoły i stacje opatrunkowe. Walą się domy, lecą szyby, padają setkami ludzie.

Warszawa ocieka krwią. Warszawa płonie. Ale Warszawa jeszcze walczy. Warszawa jeszcze żyje. W nocy nad miastem olbrzymie łuny pożarów.

26 WRZEŚNIA Cisza. Wszędzie pożary, trupy ludzi i koni, powyginane szyny tramwajowe, leje po bombach, płonące domy. Wśród tego wszystkiego tłumy ludzi obdartych, umazanych krwią, półprzytomnych. Grzebią się w gruzach otępiali, zdumieni panującą ciszą. Gdzieniegdzie pojedyńcze strzały.

Co oznacza ten spokój? Po prostu przeraża! Ale czy może być jeszcze coś gorszego od tego co już było? A może po prostu nadeszła już pomoc? Tak! Tak! Na pewno. Przecież byli tacy, co już widzieli alianckie samoloty. Podobno Rydz Śmigły przyszedł na odsiecz Warszawie. Co się właściwie dzieje. Skąd dowiedzieć się prawdy?

27 WRZEŚNIA Już wiadomo. Dziś zapadło postanowienie poddania Niemcom Warszawy. Kapitulacja. Nad Warszawą zapadła głucha, ciężka, tragiczna cisza.

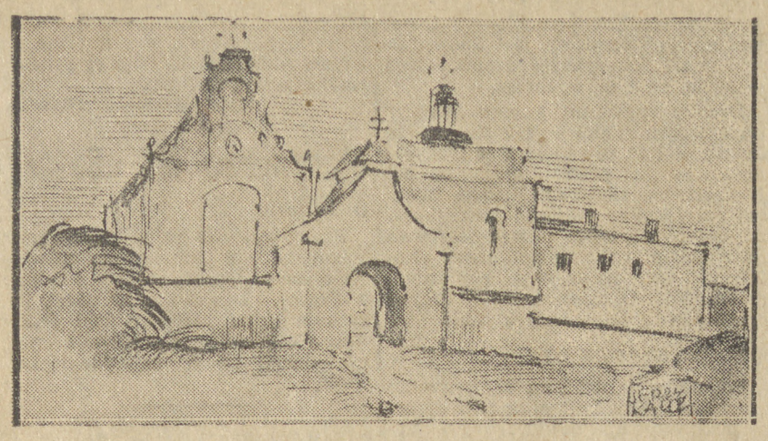
KONIEC.

Zapomniane Góry Świętokrzyskie

ZA BRAMĄ WIĘZIENNĄ

(2)

(Od naszego specjalnego wysłannika)



Widok od strony Starej Słupi

Św. Krzyż, w sierpniu

Samochód podskakuje po wyboistej szosie, wiodącej z Kielc na Św. Krzyż. Ślady niedawnej wojny znaczy czasem unieszkodliwiony już czołg, wrastający powoli w ziemię. Lasy od strony Kielc są już oczyszczone z min. Ale na południe od Św. Krzyża, na obszernych polach zaminowanych, pracują dotąd saperzy.

Znad wierzchołków drzew wyłania się nagle biel muru, rosnąca niemal w oczach. Jeszcze kilka metrów i samochód zatrzymuje się. Jesteśmy u celu naszej wędrówki. Na Św. Krzyżu.

Tylko jeden rok gościli Niemcy na Św. Krzyżu. Ale zdążyli w tym czasie pozostawić po sobie „kulturalne pamiątki". A najwymowniejszym znakiem tej „kultury" okupanta są dwujęzyczne napisy (po rosyjsku i po niemiecku) na ścianach dawnego więzienia Św. Krzyż:

„LUDOŻERSTWO BĘDZIE KARANE ŚMIERCIĄ".

W początku 1942 r. na Św. Krzyż przybyła pierwsza grupa jeńców radzieckich. Ok. 1.200 osób. W początkowym okresie wojny rosyjsko-niemieckiej przywożono ich coraz więcej. Ale liczba jeńców stale zmniejszała się. Nieszczęśliwi jeńcy, karmieni obierzynami kartofli, umierali z głodu. I stąd te straszne napisy na ścianach....

Odgrodzeni wysokim murem od więzienia, zakonnicy świętokrzyscy, ojcowie Oblaci, widywali codziennie widmowe postacie jeńców. Gdyż Niemcy urządzili w jednej z kaplic trupiarnię, dokąd zwłoki swych towarzyszy przynosili żołnierze radzieccy. A nazajutrz grzebali je w bratniej mogile w pobliżu klasztoru.

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia 1942 r., gdy Niemcy upili się do nieprzytomności, kilku jeńców znalazło się między nieboszczykami i przez niewielkie okienko w trupiarni uciekło na wolność.

Nazajutrz Niemcy kazali zamurować okienko, ale uciekinierów nie znaleziono. Bo Niemcy lękali się zapuszczać w lasy świętokrzyskie. Bali się jak ognia partyzantów. I gdy w r. 1943 ruch partyzancki wzmógł się na Kielecczyźnie, ewakuowano więzienie Św. Krzyża.

— Niemcy celowo morzyli głodem jeńców radzieckich — opowiada ojciec Hadrian, jeden z kilku ocalałych zakonników (było ich siedmiu, ale trzech zginęło w Oświęcimiu), chcąc w ten sposób zmusić ich do wstąpienia do organizujących się oddziałów własowców.

Ale w bratniej mogile spoczywa przeszło 3.000 zwłok ludzi, którzy woleli śmierć męczeńską, niż zdradę.

W PRZEDWOJENNEJ CELI WIĘZIENNEJ

Rdzą pokryła się już żelazna brama ciężkiego więzienia Św. Krzyża, w którym najłagodniejszy wyrok wynosił 3 lata. Na zewnętrznej stronie bramy wyryty był napis: „Idź z Bogiem i nie wracaj!".

Z zakratowanych okien rozpościera się uroczy widok na puszczę jodłową. U wylotu długich korytarzy, w których panowała martwa cisza, w drewnianych klatkach stali strażnicy z palcem na cynglu. Koło drzwi, prowadzących do celi wisiały „karty wizytowe" więźniów z wyrokami, z których „bezterminowy" nie należał do wyjątków.

Grube mury, tchnące wilgocią, brak powietrza, złe odżywianie, wszystko to sprawiało, że więźniowie szybko zapadali na gruźlicę i przenosili się na więzienny cmentarzyk. Podejmowane w Sejmie i poza Sejmem przez partie lewicowe akcje za zniesieniem tego więzienia, spełzły na niczym, więzienie przetrwało do końca—do chwili wkroczenia Niemców.

W celach więziennych siedzieli kryminaliści i polityczni. Byli wśród nich wybitni działacze lewicowi. Do małych podziemnych, pojedynek wrzucano skazanych za nieposłuszeństwo na karcer. A jednak udało się więźniom 20 września 1925 r. zdobyć arsenał świętokrzyski. Bunt więźniów uśmierzył wezwany oddział żołnierzy. Zginęło wówczas wielu więźniów. Zginęło i kilku strażników.

Na dziedzińcu, zbudowany rękami skazańców wznosi się pomnik ku „chwale obrońców ładu i bezpieczeństwa 20.9.1925 r." oraz kopiec... ku czci „twórców konstytucji 23.4.1935 r." Dziwny i jedyny w swoim rodzaju hołd złożony rękami skazańców; z rozkazu władz więziennych.

Koszmar więzienia Św. Krzyża należy już do przeszłości. Min. Kultury i Sztuki przejęło gmach więzienny od Min. Sprawiedliwości. Po remoncie (budynek ucierpiał na skutek działań wojennych) powstanie tam Muzeum Świętokrzyskie i schronisko dla turystów.

W KLASZTORZE

Klasztor zbudowany w r. 1008 na Łysej Górze, wychodził zawsze zwycięsko z licznych kataklizmów dziejowych. A w krużganki gotyckie w kaplicy Oleśnickich wmurowana jest historia Polski poprzez pieszą pielgrzymkę Jagiełły przed bitwą pod Grunwaldem, powstańcze oddziały Langiewicza w r. 1863, wieżę kościelną zniesioną austriackimi pociskami armatnimi w r. 1914 i wreszcie bombami niemieckimi w 1939 r.

Chociaż te ostatnie zadały klasztorowi b. dotkliwe rany, jednocześnie odsłoniły dawne mury i gotyckie łuki okien.

Obecnie ojcowie Oblaci remontują powoli klasztor, wznoszą mury oddzielające kościół od więzienia i z konieczności stali się jedynymi przewodnikami po Św. Krzyżu.

Stefania Osińska

Listy króla Leszczyńskiego

w rozbitej taksówce

Milicja Obywatelska w Sopocie odnalazła cenne pamiątki historyczne. Fakt ten należy przypisać katastrofie samochodowej, jakiej uległa taksówka na ulicy gen. Stalina. Przerażeni wypadkiem pasażerowie zbiegli wraz z szoferem, zostawiając w aucie teczkę z oryginalnymi listami króla Stanisława Leszczyńskiego oraz współczesny portret króla Stanisława Augusta.

Znalezione przedmioty oddano do dyspozycji kustosza Muzeum Gdańskiego. Dochodzenie nad pochodzeniem znalezionych pamiątek trwa.

Wnuczka Jana Kilińskiego

w Warszawie

Do Warszawy przyjechała ze Stanów Zjednoczonych p. Jadwiga Kilińska, wnuczka Jana Kilińskiego. P. Kilińska przed wojną mieszkała w Warszawie. W czasie okupacji była aresztowana przez gestapo i uwięziona na Pawiaku. Po kilku miesiącach, dzięki interwencji amerykańskiej placówki dyplomatycznej została zwolniona i, przez Francję, wyjechała do Ameryki.

W ubiegłym roku do rąk p. Kilińskiej dotarł jeden z egzemplarzy naszego pisma, w którym znalazła reportaż, opisujący życie biedoty staromiejskiej. Poruszona ciężkimi warunkami bytowania mieszkańców Starówki, p. Kilińska zorganizowała wysyłkę paczek dla najbiedniejszych. Jedną z paczek wręczyła wczoraj osobiście dwóm staruszkom: Marii Gruszkowskiej z ul. Wąski Dunaj i Annie Grodzickiej z Piwnej 6.

Zwiedzając Stare Miasto p. Kilińska odszukała dom swego wielkiego pradziada na ul. Szeroki Dunaj 5. Dom ten został doszczętnie spalony.

— To co pisaliście o Starym Mieście — powiedziała wzruszona — choć było nad wyraz tragiczne, blednie w porównaniu ze straszną rzeczywistością. Po powrocie do Ameryki postaram się, aby zorganizować dalszą pomoc dla ludności Starego Miasta. Wielu moich znajomych na pewno będzie również przysyłać paczki. **(mg)**

Rzeczywistą wysokość komornego

należy zgłaszać lustratorom

Zarządy gmin miejskich i wiejskich napotykają na trudności przy ustalaniu podstaw opodatkowania podatkiem od nieruchomości i od lokali w przypadkach, gdy komorne pobierane jest w kwotach wyższych od komornego podstawowego.

W związku z tym Ministerstwo Skarbu zarządziło, ażeby lustratorzy społeczni przy wykonywaniu swych czynności służbowych ustalali również wysokość komornego płaconego faktycznie przez najemcę zarówno za lokal zajmowany na przedsiębiorstwo, jak i za lokal mieszkalny.

Informacje uzyskane tą drogą lustratorzy społeczni winni bezzwłocznie podawać urzędowi skarbowemu względnie rewizyjnemu, który z kolei przekaże je zainteresowanym zarządom gminnym.

Miesiąc Wymiany Kulturalnej

między Polską a ZSRR

Konferencja w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W związku z zapowiedzianym w dniach 15.IX. — 15.X. „Miesiącem Wymiany Kulturalnej między Polską a ZSRR" i obchodem 30-ej rocznicy Rewolucji Październikowej, odbyła się wczoraj w zarządzie głównym Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej konferencja przedstawicieli stronnictw politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych i związków zawodowych.

Zebranie zagaił prezes zarządu głównego, min. H. Świątkowski podkreślając, znaczenie obchodu 30-lecia istnienia ZSRR.

Polska ma wiele do zawdzięczenia Rewolucji Październikowej, rzuciła ona bowiem hasło samostanowienia narodów po pierwszej wojnie światowej, a rząd radziecki wypowiedział się kategorycznie za naszą wolnością i zjednoczeniem. Tę wielką prawdę naród polski powinien sobie uświadomić.

Po Miesiącu Wymiany Kulturalnej polsko - radzieckiej nastąpią uroczystości i obchody 6 i 7 listopada. Poprzedzający je „Miesiąc" ma być wykorzystany do zacieśnienia współpracy w dziedzinie literatury, muzyki, sztuki dramatycznej.

Polskie Radio da szereg audycji literackich, muzycznych i słuchowisk, transmitować będzie przemówienia czołowych prelegentów. Film Polski wyświetli serię czołowych filmów radzieckich dawnych i najnowszych. 69 kin objazdowych wyruszy w teren. Komisja Muzyczna opracowuje program Wielkiego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej. Teatry państwowe, amatorskie, zespoły świetlicowe przygotowują specjalne sztuki i inscenizacje, które poprzedzone będą prelekcjami.

Odbędzie się 50 wystaw lokalnych pod hasłem: „Odbudowa w krajach słowiańskich".

12 października rozpocznie się raid motocyklowy Lenino — Szczecin. Zorganizowane będą marsze na szlakach armii radzieckiej z udziałem 5.000 osób. Do Polski zjadą uczeni radzieccy, artyści, sportowcy, my ze swej strony wysyłamy do Związku Radzieckiego grupę pisarzy, dziennikarzy, artystów, pedagogów i rolników.

Prezydent Tołwiński w asyście kilku prezydentów udaje się na obchód 800-lecia Moskwy. **(wr)**

Sieć żłobków dla dzieci

obejmie woj. warszawskie

Pragnąc przyjść z pomocą matkom samotnym lub wdowom, mającym małe dzieci, Wydział Opieki Społecznej Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego przystąpił do organizowania sieci żłobków, które w przyszłości obejmą wszystkie powiaty województwa.

W żłobkach dzieci otrzymują bezpłatne wyżywienie i troskliwą opiekę.

Wkrótce nastąpi otwarcie żłobków w Pułtusku, Ostrowi Maz. i Ostrołęce. W stadium organizacji są żłobki w Ciechanowie, Działdowie i Płocku. Niezależnie od akcji organizowania żłobków Wydz. Opieki Społecznej Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego zorganizował szereg warsztatów pracy, dzięki którym samotne kobiety mają zapewnione znośne warunki bytowania.

Niedbalstwa sanitarne

karane przez Komisję Specjalną

Powołane z inicjatywy Min. Zdrowia zespoły Komisji Międzyministerialnej w celu skontrolowania wyników akcji sanitarno-porządkowej w całym kraju, przeprowadzają lustracje w poszczególnych województwach, kontrolując przede wszystkim Warszawę i województwa: gdańskie, krakowskie oraz wrocławskie.

Komisje te działają pod przewodnictwem delegatów Min. Zdrowia. Na tereny innych województw Komisje Międzyministerialne zostaną skierowane w najbliższym czasie. Instytucje i osoby, które były szczególnie oporne i nie zastosowały się do wydanych zarządzeń, będą pociągnięte do odpowiedzialności, a sprawy za niedbalstwo, które spowodowało szkody natury gospodarczej, zostaną przekazane do rozpatrzenia przez Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. **(wr)**

Buty dla robotników

W wykonaniu umowy węglowej polsko-austriackiej Związek Zawodowy Górników w Chorzowie otrzymał dwa transporty butów dla rozdziału ich między robotników.

Kronika łódzka

(Obsługa własna)

NOWA HALA SPORTOWA.

(Kt) Został już opracowany plan budowy nowej hali sportowej w Łodzi. Koszty budowy będą wynosiły 250 mil. zł. Budowa rozpocznie się na wiosnę 1948 r.

PRÓBNY ALARM.

W dniu wczorajszym w Łodzi powstały pogłoski o zderzeniu się pociągów na stacji w Pabianicach. Okazuje się, że alarm był bezpodstawny. Pogłoski powstały na skutek próbnego alarmu. Próbny alarm wykazał wielką sprawność zarówno pogotowia technicznego jak i ratowniczego.

30 MIL. ZESZYTÓW.

Przemysł papierniczy przygotowuje większą ilość zeszytów szkolnych. Produkcja będzie wynosiła 30 milionów zeszytów kwartalnie. Przygotowano już odpowiednie zapasy na początek roku szkolnego. Rozdzielnictwo odbywać się będzie w porozumieniu z władzami szkolnymi przez prywatnych kupców i spółdzielnie.

„BIMBRARZE" Z GŁOWNA

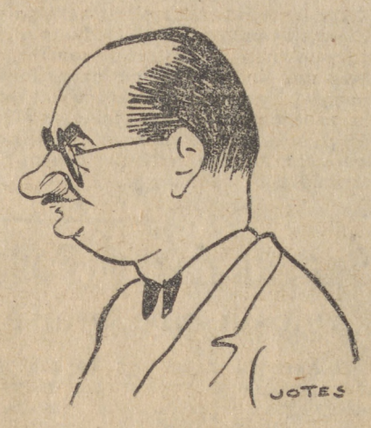
Na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi osadzeni zostali w obozie pracy następujący producenci samogonu: Kowalski Stanisław, Głowno, za produkcję samogonu na okres 12 miesięcy. Milczarek Feliks, Głowno, za produkcję samogonu na okres 12 miesięcy. Pająk Maria, Głowno, za produkcję samogonu na okres 6 miesięcy. Za to samo przestępstwo — Paszkowska Helena, Głowno, osadzona w obozie pracy na okres 6 miesięcy, Malinowski Stanisław, Głowno, Piłsudskiego 12, na okres 6 miesięcy.

PIEKARZE PŁACĄ KARY

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi, rozpatrzyła wczoraj sprawę przeciwko Nuran Selimowi, właścicielowi piekarni tureckiej w Łodzi, który od kilku miesięcy wypiekał chleb kartkowy w formach czterokilowych zamiast w bochenkach dwukilowych i miał możność na każdym 4-kilowym bochenku oszukać kupującego na 20 do 25 dkg. chleba. Spekulant został ukarany grzywną 50 tys. zł. Stanisław Cel, piekarz z Końskich, za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo ukarany został grzywną 25 tys. zł. Chojeński Józef, piekarz z Radoszyc, za brak cennika i pobieranie nadmiernych cen za pieczywo, ukarany został grzywną w wysokości 25 tys. zł.

Muzycy i muzykolodzy

Z teki karykatury Jotesa.



SWATOŃ
Prezes zarz. Zw. Zawod. Muzyków.



KAZURO
Rektor Konserwatorium.



39) Przekład Józefa Brodzkiego

W dalszym ciągu pogawędki Prince'a z Turnerem rozmowa przechodzi na temat kursów partyjnych. Jeśli nie będzie się kształcić kadr — sprawa nigdy nie posunie się naprzód.

Oczy Turnera ożywiły się i nabrały blasku. — Chcę wam powiedzieć, że jest to bardzo poważny etap w rozwoju partii. W ostatecznych chwilach powodzenie albo klęska zależą całkowicie od kwalifikacji zarówno lokalnych działaczy, jak i centralnych. Jeżeli co pół roku będziemy wypuszczali z takich specjalnych kursów po trzydziestu, czterdziestu ludzi, znakomicie wyszkolonych, za parę lat będziemy mieli pierwszorzędną kadrę, no i skutki tego będą oczywiste.

— Tak. Wygląda to zachęcająco...

— Nawet nie zdajecie sobie sprawy, towarzyszu, jakie to będzie wspaniałe! Plan wykładów jest znakomity. Zdziwicie się, gdy się dowiecie, kto będzie wykładał i jacy będą słuchacze. Najbardziej doświadczeni działacze ze związków zawodowych, wybitni towarzysze partyjni, obok zwykłych szeregowych. Oczywiście będziemy musieli przeprowadzić bardzo skrupulatną selekcję, podzielić na sekcje: kobiecą, młodzieżową, kolorową: Murzyni. Chińczycy, Hindusi — poza tym grupy językowe. I tak dalej. A jeżeli chodzi o wykładowców, to mogę wam tyle tylko powiedzieć, że wykładać będą towarzysze Browder, Stachel, Hathaway, którzy specjalnie przyjadą na te kursy...

— Gdzie mają się odbyć te kursy?

— W okolicy Nowego Jorku...

— Nie mógłbym zabrać ze sobą Betsy?

— Nie... sami chyba rozumiecie...

Zamilkli. Turner żuł mechanicznie gumę.

— Więc chcielibyście pojechać na kursy?

Prince siedział, nieporuszony, rozmyślając. Ścierały się w nim rozbieżne pragnienia. Niejednokrotnie już myślał o tych kursach, odkąd Turner o nich wspomniał. Pociągała go szczególnie perspektywa zdobycia wiedzy, wyjątkowa sposobność nauczenia się czegoś poważnie. Pomoże mu to zostać kimś. Usiłował przejść do porządku nad jeszcze jedną korzyścią, nad tym mianowicie, że podniesie to jego prestiż. W każdej organizacji istnieje przecież jakaś hierarchia. Byłby to niemały zaszczyt być wybranym spośród tylu towarzyszy. A przecież szybko pomyślał o konsekwencjach, jakie taki wybór mógłby za sobą pociągnąć. Rzecz prosta — musiałoby to odbić się na całym jego życiu. Partia — całkiem zresztą słusznie — uważałaby, że za koszt sześciomiesięcznego kształcenia go będzie musiał założyć pewne świadczenia. Mogą zażądać, aby do końca życia został działaczem partyjnym, może nawet funkcjonariuszem... I ta perspektywa była właśnie odpychająca.

Nieraz zdarzało się w fabryce, że jakiś majester zwym ślał go i wtedy zdawało mu się, że najlepiej zrobi, jeżeli rzuci pracę w fabryce i cały czas poświęci robocie partyjnej, traktując ją jednocześnie jako źródło utrzymania. Ale takie nastroje szybko mijały. Życie „partyjnika" było nad wyraz trudne. Wymagało specjalnej wytrwałości, poświęcenia, niewyczerpanego zasobu duchowych sił — co do których nie był pewien siebie.

A poza tym — takie życie oznaczało półnędzny żywot. Partia trzymała się zasady, że każdy okręg powinien być finansowo samowystarczalny i sam opłacać swych funkcjonariuszy i wydatki organizacyjne. W okręgach, gdzie liczba członków była niewielka — można było najwyżej dostać około ośmiu dolarów tygodniowo i to nieregularnie. W innych okręgach było jeszcze gorzej. A to oznacza ubożuchny pokój za dwa i pół dolara tygodniowo, zupę konserwową z puszki i ani grosza na jakiekolwiek osobiste potrzeby. Było rzeczą aż nadto zrozumiałą, dlaczego owrzodzenie żołądka były tradycyjną chorobą wszystkich zawodowych działaczy robotniczych.

Co prawda Betsy pracowała by również, jak zwykle bywa w takich wypadkach, co pozwoliłoby na trochę lepsze życie — ale w takim razie co stanie się z ich planami, by mieć dziecko? A prócz tego jeszcze i to ostatnie pytanie: czy on doprawdy chce obrać ten rodzaj życia na stałe?

Turner poklepał go po kolanie:

— Nad czym tak medytujecie, towarzyszu?

Prince zawahał się. Zdając sobie sprawę z tego, że to co powie, będzie potraktowane jako „chęć wymigania się", zapytał jednakże:

— Nie wiem, czy będę nadawał się do takiego wybranego grona, o jakim mówiliście?... Nie mam żadnego doświadczenia...

— Nie udawajcie, moi drodzy. Potraficie dorównać innym...

Prince znów zamilkł. Przyłapał się na tym, że przygląda się grubym, jasnym włosom na ręce Turnera.

— Rozumiem was, towarzyszu. Moim zdaniem powinniście wiedzieć, co o was myślę. Otóż sądzę, że jesteście towarzyszem, który zasługuje na wyróżnienie. Od czasu, kiedy jesteście w partii, zachowujecie się lojalnie i robicie dobrą robotę. Pochodzicie z klasy robotniczej, co jest rzeczą bardzo ważną, i — jak wielu takim jak wy, brak wam teoretycznych podstaw. Chociaż czytanie zasadniczych artykułów nie przychodzi wam z taką trudności, jak innym. Ale...

Turner pokazał w uśmiechu rząd małych zębów.

— Ale macie swoje błędy. Szkoła partyjna je usunie. Bo niech wam się nie zdaje, że kursy polegają wyłącznie na studiowaniu podręczników... Poznacie ludzi, nauczycie się dyskutować... czego nie umiecie jeszcze...

— Skąd-że mam wiedzieć?... Gdzie się miałem nauczyć?

— Wiem... doskonale o tym wiem! Jak wam się zdaje, dlaczego chcę, abyście wy przede wszystkim pojechali na te kursy?

— Żebym umiał Marksa na pamięć! — odezwał się nagle z humorem Prince.

— Co się z wami dziś dzieje, Prince? — Turner wybuchnął chwycił się za głowę, która naraz rozbolała go. — Chcecie rozmawiać poważnie, czy też robić żarty?

— Przepraszam... ja tylko... przemówił Prince, żałując niewczesnego dowcipu.

— Więc to jest wszystko, co miałem wam do powiedzenia. Co postanowiliście?

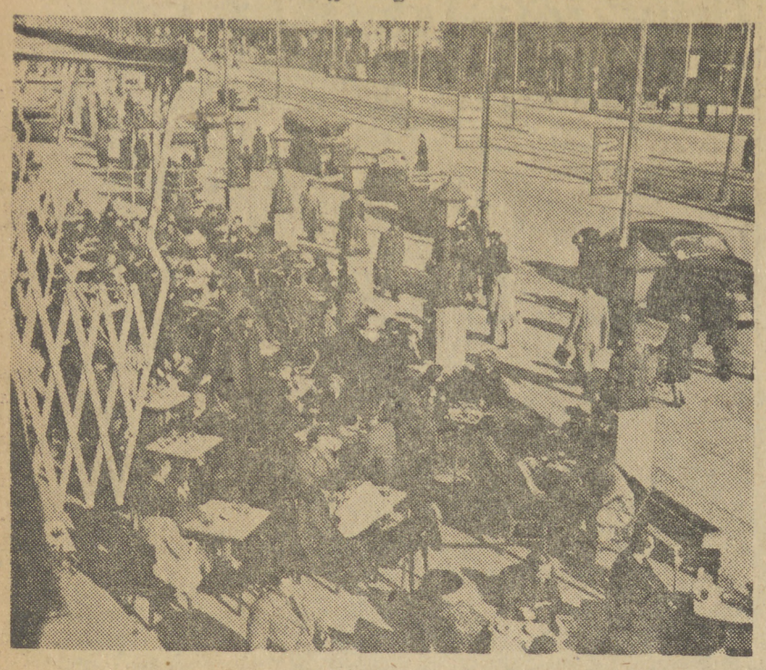
Prince patrzył przed siebie. Gdzieś na ulicy terkotał motor samochodu. Obserwował policjanta, który kolejno obchodził wejścia sklepowe, próbując, czy drzwi są zamknięte, wreszcie odezwał się:

— A co będzie z robotą w fabryce?

— A co ma być?

D. c. n.

W dzisiejszym Berlinie



Według ostatnich informacji z Niemiec, od pewnego czasu odbywają się w większych miastach obławy w lokalach rozrywkowych. Policja aresztowała dużą liczbę „czarnogiełdziarzy".
Na zdjęciu widzimy „Cafe Wien" w dzisiejszym Berlinie na Kurfürstendamm. W kawiarni tej odbywają się właściwie wszelkie nielegalne transakcje.

Listy z Niemiec

Co trzeci Niemiec żyje z czarnego rynku

a Amerykanie kupują za papierosy dzieła sztuki

(Korespondencja własna API)

Berlin, we wrześniu.

W autobusach i kawiarniach, na dansingach i dworcach, wspólny jest teraz w Niemczech główny temat rozmów: ceny na czarnym rynku niespodzianie spadły.

Tego nie spodziewali się spekulanci, liczący na zwyżkę. Tyle się przecież ostatnio mówiło o reformie walutowej i wycofaniu marki niemieckiej z obiegu. Amerykanie z wielkim rozgłosem zabronili przysyłania papierosów ze Stanów, toteż spekulanci pochowali swe towary, licząc na nieuchronny skok cen. Równało się to zamarciu życia handlowego w Niemczech. Bo w Niemczech handlują wszyscy, ale nikt oficjalnie. Każdy jest na posadce za sto czy stokilkadziesiąt marek i „dorabia". Ceny oficjalne nie odgrywają też w Niemczech żadnej roli.

Kiedyś jadąc samochodem w okolicy Bremy, zatrzymałem wóz na skutek energicznych znaków Murzyna w amerykańskim mundurze, pędzącego obok mnie ciężarówką.

— Może pan kupi papierosy amerykańskie — 1 marka za sztukę.

W Bremie, porcie wyładunkowym dla dostaw amerykańskich do Niemiec, czarnorynkowe ceny są wyjątkowo niskie, ale papieros po marce był niezwykłą okazją, odparłem więc, że chętnie kupię paczkę papierosów.

— Don't make a fool! (Niech pan nie udaje wariata) — oburzył się mój czarny rozmówca — sprzedaję tylko cały ładunek, t. j. 200 tysięcy sztuk, ale już!

SPEKULACJA I FAŁSZERSTWO

W ten przypadkowy sposób poznałem, jakie jest pierwsze ogniwo łańcucha pośrednictw czarnego rynku. Ponieważ w Zachodnich Niemczech konta bankowe nie są zablokowane, a hitlerowcy nadal korzystają ze swych majątków, więc o gotówkę nie trudno. Tak nabyte zapasy papierosów, kawy, konserw i innych specjałów rozprowadza długi łańcuch pośredników aż do konsumenta. Można śmiało powiedzieć, że co najmniej 1/3 ludności niemieckiej obojga płci żyje z tego systemu pośrednictwa. Główne zyski ciągną oczywiście wielcy spekulanci, którzy cały proceder finansują, nie ponosząc przy tym żadnego osobistego ryzyka w razie wykrycia, gdyż działają przez ludzi podstawionych.

Dodatkowe źródło zaopatrzenia czarnego rynku stanowią sklepy amerykańskie w Niemczech. W zasadzie przeznaczone są one tylko dla Amerykanów, za towary płaci się „scripami", czyli specjalnymi bonami, które kupuje się za dolary. Niemcy zaczęli fałszować te bony na taką skalę, że Amerykanie musieli je unieważnić, skutkiem czego paru wielkich spekulantów doznało takich strat, że popełnili samobójstwo. Niewiele to jednak pomogło, gdyż nowa edycja „scripów" jest znów fałszowana i Amerykanie zapowiedzieli ostatnio, że i te wycofają.

Drobny spekulant kupuje „scripy" na czarnym rynku — 190 marek za dolara — i za równowartość tych 190 marek w „scripach" kupuje za pośrednictwem znajomej Niemki, będącej przyjaciółką jakiegoś Amerykanina, czekoladę, którą następnie zbywa na czarnym rynku za 800 marek. Czekolada jest szczególnie popłatnym artykułem. O chleb trudno, innych artykułów żywnościowych brak.

SPADEK CEN

Dodatkowym źródłem zaopatrzenia czarnego rynku byli poza tym ajenci anglo-amerykańscy, którzy za papierosy i kawę wykupywali dzieła sztuki, precyzyjne narzędzia, a nawet akcje. Ten ruch wzmógł się ostatnio do tego stopnia, że czarny rynek został zarzucony reglamentowanymi towarami, za które ajenci amerykańscy dokonują masowych transakcji.

Równocześnie Amerykanie, pragnąc tanim kosztem oddłużyć nabywane przez siebie przedsiębiorstwa niemieckie, wydali dyrektywę, że można spłacać markami podług oficjalnego kursu stare długi, choćby były one wyrażone w obcych walutach lub złocie. Z okazji tej korzystają również niemieccy dłużnicy, skutkiem czego powstał nagły popyt na markę. To podwójne działanie — z jednej strony rzucenie nadmiaru towarów na czarny rynek, a z drugiej brak marek, poszukiwanych na spłatę zobowiązań — spowodowało obecny spadek cen na czarnym rynku niemieckim, wyrażający się np. przy papierosach spadkiem z 7 marek za sztukę na 3.

Przy rozgałęzieniu czarnego handlu w Niemczech wynikłe stąd straty objęły nie tylko paru większych spekulantów, ale bardzo dużą część społeczeństwa niemieckiego. Nie są nimi objęci wielcy przesiębiorcy niemieccy. Ci są zbyt ostrożni, by prowadzić transakcję pieniężne. Ich proceder nazywa się „kompensacją", która w praktyce polega na tym, że zatajona część produkcji zostaje wymieniona na inne produkty i surowce. Cokolwiek bowiem mówi się o projektowanej reformie walutowej i związanej z nią częściowej konfiskacie, nie dotknie ona przedsiębiorców. Lokują oni swe fundusze w towarach, które wykorzystają w momencie, gdy z łaski Amerykanów Niemcy produkować zaczną pełną parą.

Stanisław Sławicz

Marynarze MS »Batory«

o Polsce

Załoga naszego największego transatlantyku M/S „Batory" organizuje w Ameryce akcję informującą o sytuacji w Polsce. Dzięki popularności, jaką zyskała sobie załoga wśród Polonii Amerykańskiej, organizowane przez nią odczyty cieszą się wielką frekwencją.

Nowe placówki

na Dolnym Śląsku

Instytut Śląski przystąpił obecnie do zorganizowania pododdziału w Kłodzku i Wałbrzychu.

Organizację placówki naukowej w Kłodzku przejęło Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kłodzkiej. Wałbrzych opracowywać będzie zagadnienia związane ściśle z przemysłem.

Amerykańscy architekci

w Krakowie

Dnia 1 września r. b. do Krakowa przyjechała wycieczka amerykańskich architektów-urbanistów, w której skład wchodzą inż. Field jako kierownik wycieczki oraz inżynierowie: Howard, Codd, Imrie i Walbridge.

Amerykanie złożyli wizytę wojewodzie krakowskiemu dr. Pasenkiewiczowi, przy czym inż. Field w rozmowie z wojewodą wyraził podziw dla zaobserwowanego w czasie pobytu w Warszawie sposobu planowania i tempa odbudowy stolicy.

Goście zwiedzili zabytki Krakowa oraz saliny wielickie.

Czytelnia naukowa

w wrocławskim Ossolineum

Na progu nowego roku szkolnego, celem umożliwienia korzystania młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej z bezcennych zbiorów Biblioteki Narodowej im. Ossolińskich we Wrocławiu, w dniu 1 b. m. została tam otwarta czytelnia naukowa.

Mieści się ona w gmachu Ossolineum, ale chwilowo w lokalu tymczasowym, do chwili wyremontowania całego budynku i dostosowania go do nowych potrzeb.

Zbiory Ossolineum, udostępnione obecnie zaledwie w 1/5 części całości, przybyły do Wrocławia rok temu. Uzupełnione one zostały zbiorami, uzyskanymi z różnych stron kraju oraz nowym transportem ze Lwowa. Obecnie Ossolineum Wrocławskie posiada ponad 230.000 książek, 35.000 starodruków i ponad 7.000 rękopisów autorów polskich („Pan Tadeusz" Mickiewicza, dzieła Reymonta itd.).

Nowootwarta czytelnia posiada zaledwie 32 miejsca, wkrótce jednak ilość ich zostanie powiększona. Miłośnicy książki korzystać mogą chwilowo tylko z druków. Rękopisy autorów polskich będą udostępnione dla szerszej publiczności w Bibliotece Uniwersyteckiej.

W budynku Ossolineum mieścić się będzie również muzeum oraz zbiory graficzne. Remont całego budynku pociąga za sobą olbrzymie koszta. Dotychczas wydano już na ten cel. ok. 12 milionów zł.

Dnia 1 października r. b. zostanie otwarta w Ossolineum wystawa autografów polskich autorów.

Ruch współzawodnictwa pracy

obejmie wszystkie gałęzie przemysłu

Rozmowa z przewodniczącym Centralnego Zw. Zaw. Górników

W związku ze stałym wzrostem współzawodnictwa pracy wśród robotników, który, ostatnio wyraził się w podpisaniu układu o współzawodnictwie między Związkiem Zawodowym Górników a Związkiem Zawodowym Włókniarzy, przewodniczący Centralnego Zarządu Związku Górników ob. Szcześniak udzielił przedstawicielowi PAP następujących wyjaśnień:

— Układ o współzawodnictwie pracy między górnikami i włókniarzami został zawarty z inicjatywy włókniarzy. Wezwanie przyjęto wśród górników bardzo chętnie, tym bardziej, że górnicy od dawna, bo już od początku roku 1946 współzawodniczą między sobą o większą wydajność pracy. Współzawodnictwo wyrosło spontanicznie w masach górniczych.

— Obserwując współzawodników, widzieliśmy, — ciągnie nasz rozmówca — że wytworzył się nie tylko nowy patriotyczny stosunek do pracy, ale i nowe metody. Metoda pracy Pstrowskiego, Mamicy i dziesiątków innych nie była tylko wyjątkowym indywidualnym osiągnięciem. Jest ona dostępna dla wszystkich górników i należy podkreślić, że nie polega wcale na zwiększonym wysiłku fizycznym. Należało więc te metody spopularyzować, gdyż przynoszą zarówno materialne korzyści dla przodowników pracy w postaci większych zarobków, jak również wzbogacają kraj w co raz większą ilość dóbr produkcyjnych. Należało też przodowników zachęcić i okazać im pomoc w ich poczynaniu.

Wyróżniających się otoczymy specjalną opieką materialną i moralną. Dla indywidualnych rekordzistów przewidziane są premie, zabezpieczenie reemigrantów w kompletnie urządzone mieszkania, bezpłatny miesięczny urlop w domu wypoczynkowym. Zespoły, jak kopalnie, lub nawet Zjednoczenia, będzie można wynagrodzić specjalnymi fundacjami, np. urządzeniem świetlicy, biblioteki, wyekwipowaniem zespołu artystycznego w instrumenty muzyczne, kostiumy i t. p. Poza tym, jeśli na to pozwolą środki, będą też nagrody pieniężne.

Na podstawie dotychczasowego doświadczenia możemy stwierdzić, że ulepszenia i pomysły wprowadzone przez robotników powodują zwiększenie wydajności pracy, a nie wymagają zwiększenia wysiłku fizycznego górnika.

Górnicy przystępują do walki przekonani nie tylko o swoim zwycięstwie, ale też o tym, że ruch współzawodnictwa pracy obejmie inne gałęzie przemysłu.

Wybuch w magazynie amunicji

Granatem wbijał pale

W miejscowości Gumminghausen w pobliżu Duesseldorfu wyleciał w powietrze magazyn z ciężką amunicją, wyrządzając duże spustoszenie. W składnicy znajdowało się 400 granatów artyleryjskich, bomb i pocisków przeciwpancernych Sąsiadujące z magazynem gospodarstwo zostało zburzone i częściowo się spaliło.

Od detonacji w domach mieszkalnych jednego z przedmieść sąsiedniego Duesseldorfu wyleciały wszystkie szyby.

Sprawcę wybuchu, młodocianego Niemca, aresztowano. Wbijał on przy pomocy granatu pancernego na brzegu pale i spowodował ogień, od którego zajęła się trawa. Pożar w rezultacie spowodował wybuch.

NOWE WYDAWNICTWA

VADEMECUM LEKARZA PRAKTYKA, str. 716, zł 800.—. Wygodny format kieszonkowy. Opracowali: Dr T. Chęciński, Dr med. I. Dobrzyński, Dr med. J. Kalisz, Dr Wł. Kulesza, Dr med. M. Landsberg, Dr med. L. Lenczewski, Dr med. Al. Leśniewicz, Dr med. Mączyński, Prof. Dr farm. J. Muszyński, Doc. Dr med. T. Pawlikowski, Dr med. J. Perl-Pertyński, Prof. Dr med. J. Rutkowski, Dr med. Fr. Skibniewski, Dr med. B. Wróblewski, Dr med. i Mgr chem. B. Zabłocki, Dr K. Zawadzki, Dr med. J. Żurkowski

Tylko dla zaproszonych!

Do najważniejszych z pewnością nie taktów towarzyskich zaliczane bywa zabranie z sobą na proszone przyjęcie w prywatnym domu choćby niewielkiej gromadki, najzupełniej niezaproszonych osób spośród znajomych, przyjaciół, czy nawet rodziny.

Tego rodzaju postępek określany jest jako wysokiej klasy gburowatość i nachalstwo i bardzo na ogół źle jest widziany przez najgościnniejszych nawet z natury ludzi.

Bardziej krewki gospodarz wpada nawet — takie wypadki w „kronice towarzyskiej" Wiecha były już notowane — z prawdziwą pasją i wypala słowa gorzkiej prawdy źle wychowanemu gościowi.

Aż dziw czasem bierze, że nie doszło dotąd do takiej towarzyskiej sceny na żadnym zjeździe, kongresie, czy ogólno polskiej konferencji, na które prócz zaproszonych imiennie delegatów stawiają się nieraz wcale pokaźną gromadką ich najzupełnie niezaproszone rodziny lub przyjaciele (częściej przyjaciółki) czyniąc zrozumiały zamęt i zamieszanie we wszystkich wyliczeniach i kalkulacjach organizatorów.

Bynajmniej nie spodziewali się oni przecież aż tak olbrzymiego zainteresowania zjazdem, czy konferencją ze strony tych wszystkich pań, panienek i dzieci, jakże więc mogli przygotować dla nich odpowiednie kwatery i wyżywienie?

Nie wydaje się by gospodarze nadto musieli wysilać swoją inteligencję, aby zrozumieć co było istotnym celem przyjazdu nieproszonych gości, co było magnesem, który ich tu ściągnął. Nie nadzwyczajnej też trzeba przenikliwości, by się domyśleć, że nie tyle leżą im na sercu sprawy objęte porządkiem obrad, ile raczej darmowa przejażdżka, darmowy nocleg, no i oczywiście... darmowe kongresowo-zjazdowe „koryto".

Być może wyrozumiały stosunek organizatorów do nadkontyngentowych gości, zjeżdżających spontanicznie pod protektoratem delegatów na proszone zjazdy — wypływa z faktu, że nie są one urządzane za ich własne pieniądze, lecz z funduszów publicznych, a ostatecznie lepiej nie narażać się temu czy innemu dostojnikowi z centrali, który w odpowiednim momencie może się przecież odegrać.

Najwidoczniej jednak i władzom centralnym dokuczyła już poważnie nadmierna frekwencja nieproszonych gości na proszonych zjazdach i kongresach skoro przed kilku dniami ukazała się w „Rzeczypospolitej" ogłoszenie treści następującej:

„Komitet Organizacyjny III-go Zjazdu Ziem Odzyskanych podaje do wiadomości osób, udających się do Szczecina, że jedynie te spośród nich, które posiadają karty zaproszeniowe, mogą otrzymać kwatery i wyżywienie.

Komitet uprasza o nie zabieranie osób postronnych niezaproszonych na zjazd i nie biorących w nim czynnego udziału".

Serdecznie życzymy organizatorom III-go Zjazdu Ziem Odzyskanych powodzenia w podjętej przez nich akcji.

Gorąco zalecamy innym organizatorom innych zjazdów podążenie śladem gospodarzy zjazdu Szczecińskiego. Zawsześć oszczędziło by się w ten sposób parę milionów złotych rocznie, a choć suma to niewielka, można ją przecież pożyteczniej zużytkować, niż na darmowe przejazdy, darmowe noclegi i darmowe wyżywienie dla szukających rozrywki rodzin, przyjaciół i znajomych istotnych działaczy i aktywistów.

JANICZ.

Pierwsza wystawa prac

„Polskich Artystów Niezależnych"



Dn. 6-go b. m. o godz. 12-ej, w gmachu Politechniki Warszawskiej (wejście od Al. Niepodległości, hala wysokich napięć) otwarta będzie wystawa „Polskich Artystów Niezależnych", obejmująca 205 prac malarskich, graficznych i rysunkowych 53-ch artystów.

Są to przeważnie prace z okresu wojennego i powojennego, nigdzie dotąd niewystawiane. Rozpiętość tematów ogromna: pejzaże, portrety, kompozycje figuralne. Martwej natury stosunkowo najmniej. Przeważają obrazy olejne.

Wśród wystawców odnajdujemy nazwiska 4 ofiar wojny: ś. p. Adama Grabowskiego, Edwarda Okunia, St. Sawiczewskiego i Henryka Szczyglińskiego.

Wystawione obrazy są przeznaczone na sprzedaż. Katalogi będą zawierały ceny. **(wt).**

Bogate wykopaliska

z epoki wczesnego średniowiecza

Z dawnego zamku piastowskiego w Cieszynie zachowała się jedynie wieża zamkowa i rotunda romańska. Wzgórze zamieniono na park. Równolegle z pracami prowadzonymi około zabezpieczenia romańskiej rotundy prowadzone są prace wykopaliskowe o charakterze archeologicznym na terenie góry zamkowej.

Po odrzuceniu pierwszej warstwy gruzów nasypowych natrafiono na mur zamkowy grubości od 1,5 do 2 mtr. biegnący w kierunku wieży zamkowej. Na głębokości 2 mtr. na odkopanym terenie znaleziono bogate wykopaliska z epoki wczesnego średniowiecza jak: odłamki urn, ceramikę, skamieniałe kości, kamienie oraz masę kości zwierzęcych.

Spadkobiercy Paderewskiego żyją

i zgłosili swe prawa do spadku

Z Ameryki nadchodzą co raz to nowe wiadomości w sprawie olbrzymiego spadku po znakomitym naszym artyście, Ignacym Paderewskim. Testamentu nie znaleziono. Pozostała tylko siostra Paderewskiego p. Witkowska, jako spadkobierczyni, ale w 3 miesiące później i ona zmarła. O przyrodnim bracie i siostrze wieści z kraju głosiły, że oboje padli ofiarą Niemców. P. Witkowska wobec przypuszczalnej śmierci przyrodniego rodzeństwa miała podobno przed śmiercią zapisać cały majątek sekretarzowi zmarłego Ignacego Paderewskiego — Sylwinowi Strakaczowi.

Tymczasem pojawił się w Polsce wywieziony przez Niemców przyrodni brat mistrza, Józef Paderewski, i odnalazła się w obozie jego siostra. Oboje roszczą pretensje do spadku, twierdząc, że zapis p. Witkowskiej na rzecz p. Strakacza mógł być zrobiony tylko na skutek wiadomości, że przyrodnie rodzeństwo nie żyje. S. Strakacz jednak uważa się za prawego właściciela majątku. Sprawa zapewne znajdzie swój epilog w sądzie.

Z KRAJU

(Obsługa własna).

TAJEMNICZE KANAŁY PONIEMIECKIE.

WROCŁAW. W fabryce tekstylnej Rozenberg i Scheker w Dzierżoniowie w czasie remontu odnaleziono plany poniemieckich kanałów, które przebiegały pod fabryką. Na zasadzie tych planów rozpoczęto roboty i odkryto tajemnicze zamurowane kanały. Po otwarciu kanałów odnaleziono szereg wartościowych rzeczy, jak np. maszyny do pisania, do szycia, porcelanę a nawet meble. Odnalezione przedmioty zabezpieczono. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

WIEKOWE LIPY NAD JEZIOREM ROŻNOWSKIM

KRAKÓW. We wsi Tęgoborze nad jeziorem Rożnowskim obok legendarnego kościoła św. Justa, na szczycie góry Just, rośnie kilka wiekowych lip o nadzwyczaj oryginalnych kształtach, których wiek znawcy oceniają na 400 lat.

FABRYKA JEDWABNICZA W KALISZU

KALISZ. Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przystąpił do prac inwestycyjnych związanych z odbudową fabryki jedwabniczej w Kaliszu. Prace przy odbudowie są w pełnym toku. Nowa fabryka, która liczyć będzie ponad 600 krosien uruchomiona zostanie w pierwszej połowie 1949 r.

POMÓR KUR.

POZNAŃ. W północnej części powiatu miasteckiego panował ostatnio pomór kur. Fakt ten spowodował brak jaj i znaczną podwyżkę cen. Ostatnio jaja na rynku w Miastu sprzedawane były po 10 zł. za sztukę. Kurę można było dostać od 150 zł. a gęś od 500 zł. wzwyż.

PIERWSZY STATEK SZWAJCARSKI

GDYNIA W poniedziałek do portów ujścia Wisły wszedł statek „Cristalina" pod banderą szwajcarską. Fest to pierwsza wizyta tej bandery v dziejach naszych portów. Szwajcaria, mimo, że jest krajem śródlądowym, posiada kilka statków morskich, które są zarejestrowane w obcych portach przeważnie w Amsterdamie. „Cristalina" zabierze z Polski ładunek węgla.

DZIEŃ WARSZAWY

JESZCZE CZAS



Kto z mieszkańców stolicy chce skorzystać z okazji, by pokrzepić się leczniczymi wodami, niech śpieszy do kiosku przy ul. Marszałkowskiej róg Wspólnej.

Pijmy póki jeszcze jest względnie ciepło, bo na chłodne dni jesieni lepszy jest...

MIÓD...



Sprzedawany na lampki w domku przy ul. Żelaznej r. Al. Jerozolimskich za lampkę trzeba płacić niestety aż 65 zł. i więcej.

KIEDY NIE MA PIENIĘDZY...



A dla tych, co nie mają pieniędzy wystarczy naturalny strumień zdrojowy z... warszawskich wodociągów.

„Chudy okres" woj. olsztyńskiego MIJA BEZPOWROTNIE

Rozwój naszemu rolnictwu zapewnią nowootrzymane kredyty w sumie około 450 mil. zł.

Z uczuciem prawdziwej radości możemy podać do wiadomości naszych czytelników, zwłaszcza tych którzy posiadają własne gospodarstwa rolne, o przyznanie przez władze centralne województwu olsztyńskiemu wyjątkowo dużych kredytów na zakup inwentarza żywego i remont zagród.

Ku wielkiemu naszemu zadowoleniu, chudy okres, o którym wspominał w swym przemówieniu podczas uroczystości dożynkowych w Lidzbarku wojewoda olsztyński, minął — miejmy nadzieję— bezpowrotnie.

Ubiegłe miesiące przyniosły szereg dowodów żywego zainteresowania czynników kierowniczych w Państwie sprawami naszego województwa, a zainteresowanie to objawiło się w konkretnej pomocy materialnej przede wszystkim dla najbardziej upośledzonej gospodarczo ludności rolnej.

Do kredytów już użyczonych województwu obecnie dochodą nowe, znacznie wyższe od poprzednich W znacznej mierze przyczynił się do tego pobyt na naszym terenie Ministra Rolnictwa i R. R. ob. Dąb-Kocioła, oraz stałe usilne starania, jakie czynią w tym kierunku miejscowe czynniki samorządowe i administracyjne.

200 MIL. ZŁ. NA ZAKUP KRÓW

Podczas swej bytności w Olsztynie min. Dąb-Kocioł po przeprowadzeniu wyczerpujących rozmów z wojewodą mgr. W. Jaśkiewiczem, po wysłuchaniu wyczerpującego referatu wicewojewody ob. B. Korolewicz-Wilamowskiego, i zwiedzeniu terenu uznał wysuwane dezyderaty za słuszne i możliwe do realizacji.

Już wówczas minister Rolnictwa i R. R. przyrzekł województwu olsztyńskiemu spore kredyty na zakup żywego inwentarza.

W tym tygodniu dla sfinalizowania sprawy wyjechała do Warszawy delegacja w składzie trzech osób: wicewojewoda ob B. Korolewicz-Wilamowski, prezes wojew. zarządu Sam. Chłopskiej ob. M. Sokołowski i dyrektor miejscowego oddziału Banku Rolnego ob. Wilkoszewski.

Odkładając niektóre szczegóły, dotyczące odbytych na ten temat rozmów w Warszawie do następnego numeru, ograniczamy się na razie do podania ich ostatecznych wyników.

Po odbyciu konferencji z rzecznikami naszego województwa minister Dąb-Kocioł odbył narady z dyrektorem naczelnym Państw. Banku Rolnego i przedstawicielem Funduszu Ziemi.

W wyniku tych rozmów ustalono definitywnie, że województwo nasze otrzyma dodatkowy kredyt na zakup krów w centralnych dzielnicach Polski w sumie 200.000.000 zł. Na kredyt ten złożą się rezerwy Funduszu Ziemi w wysokości 150 mil. zł. i 50-cio milionowa pożyczka z funduszów Banku Rolnego.

Będzie to kredyt średnioterminowy na 3 lata, oprocentowany 4 proc. w stosunku rocznym

Ponieważ dotychczasowe zakupy krów, prowadzone przez „Społem", z przyznanego uprzednio kredytu w kwocie 38 mil. zł nie dały wyników zadawalających, a nawet nie wyczerpały całego przydzielonego na ten cel kredytu, minister postanowił, że tym razem zakupy zorganizuje miejscowy Zw. Sam. Chłopskiej na nowych zasadach. On też będzie dysponentem wymienionego kredytu.

Jak się dowiadujemy 200-milionowy kredyt już przelany został do oddziału Banku Rolnego w Olsztynie.

55.200.000 ZŁ NA DORAŹNE POTRZEBY OSADNIKÓW

Po załatwieniu sprawy w Min. Roln. i R. R. delegaci udali się do Min. Ziem Odzyskanych, gdzie przeprowadzili rozmowy z wiceministrami Czajkowskim i Dubielem na temat doraźnej pomocy gospodarczej dla znajdujących się w najgorszym położeniu przesiedleńców z wojew. rzeszowskiego

I tu dezyderaty naszego województwa spotkały się z jak najżyczliwszym przyjęciem. Uzyskano definitywnie kredyt w rozmiarach 55.2000.000 zł na remont zdewastowanych zagród i inne pilne potrzeby świeżo osiadłej ludności rolnej.

Pożyczki z tego kredytu w kwocie do 20.000 zł na rodzinę będą wydawane już w najbliższym czasie.

160 MIL. ZŁ. NA REMONT ZAGRÓD

Niezależnie od tego przeprowadzono rozmowy na temat przyznania województwu olsztyńskiemu większej dotacji (bezzwrotnej) na przeprowadzenie remontów zagród w tym roku.

Sprawa ta sfinalizowana została w Olsztynie w Urzędzie Wojewódzkim na wczorajszej konferencji pod przewodnictwem wojewody mgr. W. Jaśkiewicza w obecności dyrektora Depart. Osiedleńczego Min. Ziem Odzyskanych ob Pietkiewicza, delegata tegoż Ministerstwa do akcji uwłaszczeniowej pułk. Nie nałtowskiego i wyższego urzędnika Dep. Osiedl. pułk. Jaworowskiego.

Poza wymienionymi osobami w naradzie uczestniczyli wicewojewoda ob. Korolewicz-Wilamowski, naczelnicy wydziałów Osiedleńczego, Odbudowy i Działu Rolnego, inspektor do spraw uwłaszczenia ob. St. Rejminiak, oraz prezesi sądów Apelacyjnego i Okręgowego ob. ob. Steinman i Sekita.

Przedmiotem rozmów był specjalny fundusz Min. Ziem Odzyskanych na doprowadzenie do stanu mieszkalnego zagród, objętych ostatnio przez przesiedleńców z wojew. rzeszowskiego. Fundusz ten opiewa na 400 mil. zł, z czego na nasze województwo jak wynika z oświadczenia dyr. Pietkiewicza Ministerstwo postanowiło wyasygnować 160 milionów zł

Podczas tej konferencji omawiano również kwestię przyśpieszenia likwidacji ok. 1000 t. zw. gospodarstw spornych, — w myśl życzeń Min. Z. O. które pragnie sfinalizowania tej sprawy jeszcze w b. r.

Na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb tej ludności przesiedlanej i wprowadzanej na gospodarstwa zużyta zostanie część kredytu Min. Roln. i R. R. (200 mil zł) na zakup żywego inwentarza.

5.000 AKTÓW NADANIA

W końcu podniesiono zagadnienie uwłaszczenia ludności rolnej województwa, mianowicie ostatnią fazę tej akcji — doręczania aktów nadania i wpisów do ksiąg hipotecznych.

Projektuje się dokonanie w terminie do 15 listopada b. r 5.000 wpisów hipotecznych.

Tym czynnościom będzie nadany uroczysty charakter, a odbędą się one we wszystkich powiatach województwa.

JESZCZE KREDYTY

Wracając do zagadnienia kredytów, nie można pominąć również milczeniem innych możliwości ich uzyskania, które wyłoniły się w toku ostatnich rozmów w Warszawie

Są mianowicie poważne widoki na uzyskanie dodatkowych kredytów na zakup inwentarza, które można będzie zużyć na powiększenie pogłowia koni w tych gminach, gdzie jest ich najmniej i w tych wioskach, gdzie ich nie ma wcale.

Ponadto upłynniona zostanie niewykorzystana pozostałość z poprzedniego kredytu na zakup krów (38 mil. zł), wynosząca 20 mil. zł. (l)

Z ostatniej chwili

Stanowisko Polski w sprawie kontroli energii atamowej

TELEFONUJĄ NAM:

LAKE SUCCESS. — Na posiedzeniu komisji energii atomowej zabrał głos przedstawiciel Polski Złotowski.

Polska, powiedział Złotowski, nie interesuje się energią atomową jako rodzajem broni niszczycielskiej, ale przywiązuje wielkie znaczenie do energii atomowej, stwarzającej możliwości postępu i odbudowy krajów.

Z tych względów dużą wagę przypisuje Polska formie kontroli międzynarodowej nad badaniami energii atomowej.

Jeżeli kontrola będzie zmierzała do pozbawienia narodów możności dysponowania źródłami surowcowymi, to decyzja ta nie stworzy gwarancji bezpieczeństwa.

Dlatego Polska przeciwstawia się propozycjom większości komisji.

Min. Rusinek w Olsztynie

Jeszcze 100 rodzin powodzian osiądzie w naszym województwie

Wczoraj przybył do Olsztyna i złożył wizytę wojewodzie mgr W. Jaśkiewiczowi minister Pracy i Opieki Społ. ob. Rusinek. Ministrowi towarzyszyły następujące osoby: przedstawiciel Gł. Komitetu Pomocy dla Powodzian, wyżsi urzędnicy Ministerstwa oraz przedstawiciele Biura Rady Państwa i min. Wolskiego.

Celem przyjazdu ministra jest zbadanie na miejscu warunków życia i potrzeb przesiedlonych na nasz teren powodzian z pow. sochaczewskiego i wyjaśnienie możliwości osiedlenia na naszym terenie jeszcze w tym roku pewnej liczby ofiar powodzi.

Wojewoda olsztyński zobowiązał się przyjąć 100 rodzin i osiedlić je na terenie powiatów olsztyńskiego i lidzbarskiego. Minister Rusinek ze swej strony zadeklarował kwotę 5 mil. zł na remont zagród, które nadane zostaną powodzianom.

Po odbyciu konferencji minister w towarzystwie wojewody wyjechał samochodem na teren pow. reszelskiego, gdzie swego czasu osiedli sprowadzeni do województwa powodzianie.

W Jezioranach zwiedzono Dom Dziecka, a w gminie Radosłowo — szereg rodzin z tej kategorii przesiedleńców. Minister Rusinek miał możność stwierdzenia, że powodzianie, zamieszkali w tej gminie, znajdują się w dobrych warunkach i są zadowoleni ze swego losu.

Stosownie do przyrzeczeń wszystkie bez wyjątku rodziny powodzian otrzymały po koniu i krowie, a więc stanowią uprzywilejowaną niejako część ludności województwa. Wydano im ponadto po 800 kg na rodzinę zbóż różnych gatunków, odzież, obuwie i t. p.

Że Komitet Powodziowy nie poprzestał na tych darach, świadczą 2 samochody, naładowane odzieżą i żywnością, które min. Rusinek sprowadził z Warszawy dla rozdziału między powodzianami. (l.)

Podziw i uznanie dla Polski wyrazili wczoraj Amerykanie

przedstawiciele towarzystw charytywno-religijnych w rozmowie z wojewodą olsztyńskim

Od dłuższego już czasu województwo nasze jest terenem akcji charytatywnej, uprawianej przez różne organizacje zagraniczne, zwłaszcza amerykańskie i szwedzkie.

Wczoraj złożyli wizytę wojewodzie olsztyńskiemu mgr W. Jaśkiewiczowi przedstawiciele dwu wpływowych towarzystw charytatywno-religijnych w Ameryce, mianowicie dr Brown, członek Rady Międzynarodowego Zw. Protestantów, i dr Jaroszewicz, prezes Zjednoczenia Kościołów Chrystusowych na całym świecie.

Towarzyszyli im prezes wymienionego Zjednoczenia w naszym województwie dr Sacewicz i przebywający obecnie na urlopie wicekonsul R. P. w N. Jorku ob Duda.

W rozmowie z wojewodą goście amerykańscy stwierdzili na wstępie, że rozmiary zniszczeń wojennych w naszym województwie są znacznie większe, niż przypuszczali. Obserwując nasze życie, przyszli do wniosku, że Naród Polski wykazuje zupełnie wyjątkową energię i niezwykłą pracowitość w trudnych warunkach powojennych.

Między innymi delegaci oświadczyli, że własne obserwacje utwierdziły ich w przekonaniu o konieczności dalszej pomocy zagranicznej dla Polski.

Wychodząc z tego założenia dr Jaroszewicz stwierdził, że reprezentowana przezeń organizacja rozwinie na terenie Ameryki szerzej zakrojoną akcję na rzecz swych współwyznawców w Polsce i in. wyznań.

Inne organizacje pokrewne już dawniej podjęły inicjatywę w tym kierunku. I tak „Kościół Braci" już zebrał w tej chwili 1000 krów dla ludności rolnej Polski, które oczekują na transport. W dalszym ciągu może ta organizacja dostarczać Polsce 300 krów miesięcznie.

W toku dalszych rozmów przedstawiciele amerykańskich organizacji charytatywnych stwierdzili oczywistą rozbieżność, jaka zachodzi między insynuacjami propagandy, uprawianej na gruncie amerykańskim, a wrogiej dla nowego ustroju Polski, a faktycznym stanem rzeczy, jaki tu zastali.

Podczas swojego pobytu w naszym kraju delegaci przekonali się, że Rząd i władze polskie z równą życzliwością traktują wszystkie wyznania, nie robiąc między nimi żadnych różnic.

Odchodząc, delegaci złożyli na ręce wojewody olsztyńskiego podziękę dla Rządu za politykę tolerancji i opieki dla wszystkich wyznań na terenie województwa. (l.)

Dożynki PNZ w Ponarzynach

Z okazji rocznicy reformy rolnej w dniu 6 bm, w sobotę, o godz. 16 w majątku Ponarzyny, pow. Morąg, odbędą się reprezentacyjne dożynki.

Uroczystości dożynkowe organizuje Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Olsztynie.

Zjazd kół związkowych olsztyńskiego okręgu pocztowego dokonał wyboru nowego zarządu

W świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji w Olsztynie odbyły się obrady delegatów wszystkich kół związkowych olsztyńskiego okręgu pocztowego.

Po zagajeniu obrad przez dotychczasowego prezesa okr. zarządu Zw. Zaw. Prac. P. i T. w Olsztynie, dr Wronę, powołano prezydium zjazdu, do którego weszli: prezes zarządu głównego ob. Tykwiński i wiceprezes tegoż zarządu ob. Karpiński, prezes O. K. Z. Z. ob. Frolewicz, okr. dyr. P. i T. mgr Kotowski i przedstawiciele komitetów wojewódzkich PPR i PPS w osobach ob. Bartnikowskiego i ob. Górnego.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano przez aklamację prezesa Tykwińskiego z Warszawy.

Przemówienia powitalne imieniem KW — PPR i WK — PPS wygłosili ob. Bartnikowski i ob. Górny.

Po sprawozdaniach z dotychczasowej działalności zarządu okręgowego Związku wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na wniosek komisji matki w głosowaniu jawnym został obrany nowy okr. zarząd Związku w Olsztynie w następującym składzie ob. ob.: W. Stankiewicz — prezes, Cz. Dobrzaniecki i B. Snopkiewicz — wiceprezesi, A. Kaliński — sekretarz, K. Kochanowski — skarbnik, W. Gajda, L. Łapiński, Alicja Łasek, L. Orlikowski, Z. Pomorski i J. Wyrzykowski — członkowie.

Na czele trójosobowej komisji rewizyjnej stanął ob. M. Dembiński, a przewodnictwo sądu koleżeńskiego przekazano ob. J. Parzyńskiemu.

Po wyborze nowych władz okr. zarządu Zw. Zaw. Prac. P. i T. prezes zarządu gł. i przewodniczący zjazdu ob. Tykwiński podziękował członkom ustępującego zarządu i życzył pomyślnych wyników pracy nowoobranemu zarządowi. Jednocześnie podziękował prezesowi O. K. Z. Z. ob. Frolewiczowi i okr. dyrektorowi mgr Kotowskiemu za szereg cennych wyjaśnień, które składali oni w toku dyskusji i obrad zjazdu. (jd.)

20 milionów cegieł wykonają zakłady ceramiczne w bieżącym roku

W ostatnich dniach sierpnia odbyła się w ZPMB w Olsztynie odprawa wszystkich kierowników zakładów ceramicznych, podległych delegaturze. Delegatura administruje 15 zakładami czynnymi, a 6 zakładów jest zabezpieczonych.

Tematem odprawy były sprawy techniczne i organizacyjne zakładów. W czasie obrad, które zaszczycił swoją obecnością dyrektor techniczny Zjednoczenia inż. Rusiecki, a którym przewodniczył dyrektor delegatury inż. Gąsowski, zostały odczytane sprawozdania z postępu prac w zakładach.

Ze sprawozdań kierowników zakładów wynika, że plan produkcji na rok 1947 w globalnej cyfrze 20 mil. szt. cegły, dachówki i innych sortymentów branży ceramicznej zostanie wykonany. Omówiony został również plan produkcji na rok 1948.

Konferencja zakończyła się uchwaleniem złożenia ofiary na odbudowę Warszawy, co zabrani przyjęli entuzjastycznie, zrzekając się na ten cel jednodniowych diet.

—●—

Pożegnanie b. wojewody

Przed wyjazdem z Olsztyna na nowe stanowisko w Warszawie ob. dr Z. Robel podejmowany był wraz z małżonką w mieszkaniu ob. Chrabąszczewicza w ciasnym gronie kilkunastu członków Str. Pracy — skromną herbatką pożegnalną.

Przy stole jadalnym krótkie przemówienie okolicznościowe imieniem Zarz. Woj. Stronnictwa wygłosił prezes koła grodzkiego dr Kubczak, życząc b. wojewodzie owocnej pracy na nowym wysokim stanowisku.

B. wojewoda w serdecznych słowach dziękował za przyjęcie i złożone mu życzenia. (—)

Wystawa druków warmińskich

Instytut Mazurski zamierza jesienią tego roku urządzić pokaz druków warmińskich. Zwraca się przeto za naszym pośrednictwem do wszystkich osób, które posiadają wydawnictwa warmińskie oraz stare druki braniewskie, aby zechciały wypożyczyć je Instytutowi na czas trwania wystawy. (e)

Dzień Olsztyna

44140 MIESZKAŃCÓW

Na dzień 1 bm. według ewidencji Olsztyn liczył 44140 mieszkańców.

W Urzędzie Stanu Cywilnego sporządzono w sierpniu 117 aktów urodzenia, 26 aktów zgonów i 69 aktów małżeństwa.

PRZENIESIENIE

Zasłużony działacz związku zawodowego pocztowców ob dr. Wrona opuszcza w tych dniach Olsztyn i wraz z rodziną przenosi się na stały pobyt do Warszawy, dokąd powołano go na stanowisko inspektora ministerialnego. (jd)

UWAGA, OMTUR-owcy

Zebrania organizacyjne członków odbywają się co poniedziałek o godz. 18.

Świetlica przy MK OMTUR czynna jest codziennie od godz. 18 do 21, w niedzielę i święta od 15 do 19.

Wieczory dyskusyjne odbywają się co środę od godz. 18.

Sympatycy na wieczorach dyskusyjnych są mile widziani.

MŁODZIEŻ...

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych miasto miało nie tyle odświętny ile radosny wygląd.

Sprawiła to młodzież i dziatwa wszystkimi ulicami zdążająca do szkół, a następnie do świątyń na nabożeństwa z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. (per)

ZALECENIA HIGIENICZNE

Ukazało się ogłoszenie władz sanitarnych o konieczności przestrzegania zasad higieny w związku z wypadkami wznowionej biegunki.

A więc przede wszystkim jeszcze raz ostrzegamy — nie pijać wody nie przegotowanej. (a.)

ZANIECZYSZCZONE PODWÓRKO

Podwórko pomiędzy gmachem Zw. Walki Młodych a domem Nr 18 przy ul Stalina jest bardzo zanieczyszczone.

Ulica ta nabiera coraz bardziej należytego wyglądu — trzeba więc co rychlej i podwórze doprowadzić do porządku. (z)

ZAŚMIECONE ULICE

Nieprzyjemne wrażenie robią na przechodniach zaśmiecone już w godzinach przedpołudniowych ulice: Mazurska (na odcinku od Stalina do ul. Warmińskej) i Wojciecha Kętrzyńskiego. (z)

HANDEL NIE NA MIEJSCU

W godzinach rannych u wylotu podwórza przy Urzędzie Rewizyjnym (ul. Partyzantów) zjeżdża duży wiejski wóz i ruchliwa niewiasta sprzedaje na chodniku jabłka.

Z jabłkami — na plac targowy!

USUNĄĆ NIEPOTRZEBNY SZYLD

Pomiędzy sklepem „Tanie Źródło" a „Pionierem" na murze kamienicy umieszczono niegdyś (zapewne czasy pionierskie) drewnianą tabliczkę.

Czas zatarł napis. Z trudem wyczytujemy „Warszawska ekspedycja lekarska".

Tablica jest już dziś zgoła nieaktualna. (a)

INŻ. AL. ZUBELEWICZ

SZLAKI TURYSTYCZNE NA WARMII I MAZURACH

1)

Województwo olsztyńskie ze względu na bogactwo warmińsko-mazurskiego krajobrazu oraz cenne zabytki historyczne staje się z roku na rok coraz bardziej uczęszczane przez liczne wycieczki krajoznawcze i turystów nie tylko z całej Polski, ale również i z zagranicy.

W roku ubiegłym gościliśmy u siebie 40.000 samej tylko młodzieży. W tym roku bilans ruchu turystyczno-obozowego będzie znacznie większy.

W tym stanie rzeczy coraz dotkliwiej odczuwa się brak dobrze opracowanego i aktualnego przewodnika po ziemi Warmińsko-Mazurskiej.

Wydany przed wojną „Ilustrowany przewodnik po Mazurach pruskich i Warmii" dr Mieczysława Orłowicza, stanowiący bardzo cenną pracę o charakterze nie tylko krajoznawczym, ale również historycznym jest obecnie mocno zdezaktualizowany, w dodatku zaś jest całkowicie wyczerpany.

Zanim przeto ukaże się nowe, skorygowane wydanie pracy dr Orłowicza — czynię próbę zastąpienia doraźnie tego wyczerpującego przewodnika krótkim opisem najważniejszych szlaków turystycznych, opierając się zresztą m. in. na materiale, opracowanym przez dr Orłowicza.

SZLAK ZACHODNI

Olsztyn — Olsztynek — Grunwald — Ostróda — Pasłęk — Elbląg — Tolkmicko — Frombork — Braniewo — Pieniężno (Wewno) — Orneta — Lidzbark Warm. — Dobre Miasto — Olsztyn.

OLSZTYN—OLSZTYNEK (26 km — kierunek na Nidzicę — Mławę — Warszawę). Wyjazd z Olsztyna Aleją Warszawską.

Na km 10 od Olsztyna mijamy nad jeziorem Tomaszkowskim wieś kościelną Dorotowo. Na jeziorze malownicze wyspy Herta, Mewa i Urbanka. Jezioro ma około 7 km długości. Wieś była terenem ciężkich walk podczas I wojny światowej w sierpniu 1914 r.

OLSZTYNEK przed wojną liczył 2.800 mieszkańców, obecnie 2.284.

Miasto położone jest w odległości 19 km od pola Grunwaldu. Mimo tej niedużej odległości ocalało podczas bitwy w 1410 roku. W roku 1414 Krzyżacy, nie chcąc dopuścić do zajęcia miasta przez Jagiełłę, spalili je.

Miasto kilka razy było w posiadaniu Polski (r. 1454—1520). W Olsztynku urodził się w r. 1764 Mrongowiusz, autor słownika języka polskiego. W 1849 r. było tu wydawane w języku polskim pismo „Przyjaciel Ludu".

Miasto było terenem walk w roku 1914. Na przedmieściach Olsztynka widzimy szereg budowli stylowych, jako zaczątek „muzeum na wolnym powietrzu". Jest to t. zw. wieś Skansenowska.

W odległości 1,5 km od miasta w kierunku na Ostródę widzimy zburzone częściowo mauzoleum Hindenburga. — Jest to z wielkim nakładem wybudowany już za czasów hitlerowskich pomnik poległych w wojnie 1914 roku Niemców, gdyż na tych właśnie terenach rozegrała się walka rosyjsko-niemiecka, w której Rosjanie ponieśli klęskę, a ich dowódca gen. Samsonow skończył samobójstwem.

WYTNIJ I ZACHOWAJ

Obok pomnika imperjalizmu i militaryzmu niemieckiego jest zbiorowa mogiła Rosjan, o czym świadczy krzyż prawosławny. W roku 1946 wojska radzieckie postawiły prowizoryczny pomnik, kładąc na nim wymowny napis: **„Dziadom i ojcom od synów i wnuków, którzy zwyciężyli Niemców".**

By dostać się do **GRUNWALDU** — jedziemy szosą w stronę Nidzicy (Niborka) i Warszawy i na 7 kilometrze przy Pawłowie skręcamy na prawo w stronę wsi Tanenberg, skąd prowadzi droga na pole Grunwaldu. Za Tanenbergiem kierunek wskazuje ustawiony na rozdrożu przez służbę drogową „towarzysz pancerny".

Na polu grunwaldzkim widzimy zapoczątkowany w dn 15. VII. 1945 r pomnik, w którym to dniu odbyły się pierwsze uroczystości na miejscu sławnej bitwy z udziałem najwyższych polskich władz państwowych.

W pobliżu widzimy pomnik wielkiego mistrza krzyżackiego Ulricha von Jungingena, który poległ w bitwie grunwaldzkiej. Napis w języku niemieckim, dający świadectwo, że tu rozegrała się wielka bitwa historyczna, która skończyła się klęską Krzyżaków, jakaś nieznana ręka zniszczyła już po uroczystościach roku 1945.

Pole Grunwaldu oczekuje na wykończenie zapoczątkowanego pomnika. Dziś to ciche i opuszczone pole ożywia się tylko przy corocznych uroczystościach w dniu 15 lipca w rocznicę wiekopomnej bitwy.

Z pola bitwy droga prowadzi przez gminną wieś Grunwald, gdzie uczestnicy wycieczek mogą nadać korespondencję w czynnym tam oddziale pocztowym.

Ze wsi Grunwald, która nie posiada żadnych osobliwości, udajemy się przez wieś Frygnowo i Rychnowo do Ostródy (odległość 28 km).

(Ciąg dalszy jutro).

Wbrew głosom pesymistów

PISZ—MIASTO GRUZÓW

dźwiga się ze zniszczeń

zdecydowanie wkraczając **na drogę rozwoju**

O Piszu napisano kiedyś, że miasto to leży w samym sercu puszczy Piskiej, że położone jest nad malowniczo wijącą się rzeką Pisą, że tereny miasta są rozległe i kryją się w przepięknej zieleni.

Byłoby to wszystko prawdą jedynie wtedy, gdyby w tych stwierdzeniach nie mieściło się tyle poezji.

Pisz bowiem, jak żadne miasto w województwie, pozbawione jest właśnie... poezji. Patrzeć na nie trzeba okiem prozaika, okiem, które nie ujrzy piękna tam, gdzie ono istnieje jedynie w przenośni W 75 proc. kompletnego zniszczenia trudno było mi bowiem doszukać się poezji.

Kiedy patrzyłem na „puszczę" owych gruzów, przypomniało mi się zdanie, podchwycone z rozmowy pasażerów P. K. S.-u Jeden z nich nawiązując do Piszu, powiedział między innymi, że jest to miasto dwóch i pół domów i że pod żadnymi warunkami nie zgodziłby się w nim mieszkać.

Z wypowiedzi tych wiało skrajnym pesymizmem, który towarzyszył mi przez cały czas podróży samochodem PKS-u, przypominającym zresztą raczej trumnę na ogumowanych kołach, niż nowoczesny środek lokomocji.

Natomiast przepiękne lasy, nabrzmiałe jesiennym już kolorytem, ciszą i zadumaniem, nieprzerwanie ciągnące się po obu stronach prostej, jak strzała szosy, uspakajały mnie i napełniały zdrowym optymizmem.

Optymizm ten nie ustępował nawet wtedy, gdy po obu stronach tej samej szosy zaczęły od czasu do czasu czernieć połacie wypalonych lasów.

Do Piszu przyjechaliśmy już wieczorem. W zmroku wieczornym miasto zaprezentowało się niezbyt zachęcająco. Zupełny brak świateł, bez ruch i cisza znamionowały to najbardziej na wschód wysunięte miasto powiatowe naszego województwa.

Następnego dnia, już w blaskach słońca, Pisz zmienił swoje barwy i swój wyraz. Gruzy wprawdzie nie ustąpiły, bo to przeczyłoby prawom natury, lecz ulice wydały się jakieś weselsze i żywsze.

Pewien pośpiech, tak charakterystyczny dla społeczności, w której występuje przywiązanie do pracy, rzucał się w oczy na każdym kroku.

Czy Pisz leży w samym sercu puszczy Piskiej? Wydaje mi się, że jest to raczej przesada. Może kiedyś, przed wiekami. Puszcza w swoim czasie cofnęła się pod uderzeniem siekiery. Miasto zaś, jak wiele innych w województwie, spowiła zieleń, jest to jeden wielki ogród czy park — jak kto woli.

Do rodzaju złośliwej niewątpliwie przesady zaliczyłem również twierdzenia przygodnego rozmówcy z samochodu. Nawet po odrzuceniu wszelkiej poezji prawdą o Piszu wyglądałaby mimo wszystko nieco inaczej.

Do faktów bezspornych należy ogromne zniszczenie miasta. Lecz w tych „dwóch i pół domach" mieszka już 3.000 ludzi! A będzie mieszkało wkrótce znacznie więcej po uruchomieniu Państwowej Fabryki sklejek, oklein i płyt stolarskich, o której donosiliśmy w specjalnym reportażu.

Budowa jej spowodowała już niesamowity wprost głód mieszkaniowy, dający się chyba porównać z brakiem mieszkań w samym Olsztynie.

Powód jest prosty. Pisz należy do miast nie tyle zdewastowanych, ile dosłownie zniszczonych. Do remontu nadaje się nie wiele tylko obiektów. Przy tym do dnia dzisiejszego nie uregulowano pewnych „przerostów" mieszkaniowych u pierwszych przybyszów — pionierów Piszu.

Jako dowód, przemawiający obecnym, za niewątpliwym rozwojem Piszu, niechaj posłuży proste porównanie: za czasów niemieckich miasto liczyło 7.000 mieszkańców, dziś — przy 75% zniszczenia — 3.000. Wymowa tych cyfr bije w oczy.

Bezsporne zniszczenie miasta, jak już zaznaczyłem na samym wstępie, może napełnić każdego nowego przybysza rozpaczą. Ta rozpacz jednak mija stopniowo, ustępuje pod niewątpliwymi faktami, które stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że Pisz dźwiga się, powoli wprawdzie i nie bez wysiłku, ale stale i coraz bardziej dostrzegalnie dla oka.

Czynnikiem decydującym, któremu zawdzięczać należy rozwój miasta, jest w pierwszym rzędzie budowa Państwowej Fabryki. Czynnikiem, który ten rozwój mógłby znacznie przyśpieszyć — jest budowa linii kolejowej do Piszu. **(il)**

Dzień Elbląga

Otwarcie domu OMTUR-u

po kapitalnym remoncie

(Od własnego korespondenta)

W dniu 31 ub.m. odbyło się otwarcie Domu Organizacji Młodzieżowej TUR przy ul. Rokossowskiego. Przecięcia wstęgi dokonał przewodniczący Woj. Rady Narodowej, ob. Duda-Dziewierz. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przedstawiciel Woj. Kom. PPS ob. Rościszewski.

Dom OM TUR-u jest spuścizną po b. Urzędzie Informacji i Propagandy (Dom Ludowy). OM TUR-owcy przejęli budynek w stanie poważnego zaniedbania. Lokal wymagał też znacznego remontu. Dokonano go skromnymi środkami organizacji przy wydatnym udziale członków i energicznym staraniu ob. Ziemkiewicz, przewodniczącej OM TUR-u. (mx)

AKCJA PRZECIWMALARYCZNA

Na terenie miasta i powiatu elbląskiego rozpoczęta jest akcja przeciwmalaryczna.

Dotychczas stwierdzono 50 wypadków malarii, 250 osób podejrzanych o malarię jest w badaniu.

Na obszarze powiatu pracują dwie drużyny sanitarne wykrywające chorych na malarię. Całą akcję prowadzi ob. dr Kozłowski. (mx)

ZEBRANIE POL. T-WA KRAJOZNAWCZEGO

W dniu 1 bm odbyło się zebranie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Elblągu. Omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz plan dalszej pracy.

Sekcja Wodna Towarzystwa rozporządza już trzema nowymi kajakami. W najbliższych dniach zostanie ustawiona na placu Słowiańskim mapa turystyczna Elbląga i powiatu oraz w różnych punktach miasta gablotki z mapami miasta.

Prof. Sywula i dyr. Bąkowicz omówili najciekawsze zabytki miasta. Towarzystwo urządziło wycieczkę po Starym Mieście.

W niedługim czasie przewidziana jest wycieczka do pochylni systemu wodnego Elbląg — Ostróda. (mx)

POŚWIĘCENIE „DZIEKANKI"

W dniu 1 bm odbyło się poświęcenie t. zw. Dziekanki przy ul. Wałowej. Poświęcenia dokonał ks. mjr Białek ,dziekan elbląski W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych, samorządowych i społeczeństwa.

W czasie przyjęcia w miłym i serdecznym nastroju została omówiona sprawa odbudowy zabytkowego kościoła parafialnego św. Mikołaja.

Rezultatem ścisłej współpracy między duchowieństwem elbląskim i przedstawicielami władz było oświadczenie popierania wszelkich poczynań tego duchowieństwa zarówno w jego wysiłkach nad odbudową, jak i w pracy duszpasterskiej. (mx)

Z sądów

Sprawcy napadu rabunkowego

we wsi Grabowo **przed sądem**

W ostatnich dniach lipca grupa uzbrojonych w broń palną osobników, dokonała zuchwałego napadu rabunkowego we wsi Grabowo, pow. Mrągowo.

Groźni rabusie wtargnęli do mieszkania Heleny i Fryderyka Adami i po sterroryzowaniu bronią małżonków, przystąpili do rabunku, w czasie którego zbili Fryderyka Adami do nieprzytomności.

Bandyci zabrali z mieszkania młynek do mielenia zboża, motor silnikowy, kredens, lustro, maszynę do toczenia kos, 2 poduszki, kożuch i palto damskie.

Epilog tego zajścia rozegra się wkrótce przed Sądem Okręgowym w Giżycku, gdzie za rabunek, popełniony w mieszkaniu małżonków Adami będą odpowiadać Józef Brzostek, mieszkaniec gminy Myszyniec, pow. Ostrołęka, Michał Marcinowski, zam. tamże, Stanisław Polonis, zam. we wsi Łyse, pow. Ostrołęka oraz Adam Pierzchała z Grabowa, pow. Mrągowo, który w przeddzień napadu wskazał rabusiom miejsce przechowania rzeczy, stanowiących własność Heleny i Fryderyka Adami. **(abo.)**

ROLNICY SPŁACAJĄ DŁUGI

Pierwszy wypadek **przedterminowego zwrotu ziarna siewnego**

Brak zboża u rolników naszego województwa w okresie akcji siewnej zmusił niejednego z nich w jesieni ubiegłego roku do korzystania z pewnego rodzaju pożyczek w postaci zboża siewnego udzielanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej, a rozprowadzanych przez spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Zboże to, jak wiemy, było wydawane na skrypty dłużne w ramach taci zboża siewnego, udzielanych więc był do zwrotu zboża, przy czym termin przewidywał datę 1 listopada r. b. jako początek zwracania pożyczek zbożowych.

Pierwsza chyba w naszym województwie transakcja zwrotu zboża nastąpiła już w dniu 2 bm., w powiecie pasłęckim. Dokonał jej rolnik **Antoni Rust,** zamieszkały we wsi Rogów, w gminie Marianowo, aktywny członek Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Pasłęku i członek S. L.

Zwrot pożyczonego na skrypt dłużny zboża siewnego **przed terminem** świadczy o wysokim wyrobieniu obywatelskim i społecznym naszych rolników.

Mamy też nadzieję, że ob. Rust nie będzie osamotniony w akcji sumiennego i punktualnego zwrotu zbóż siewnych. **Zem.**

—●—

Gimnazjum krawieckie **w Olsztynku**

Około 15 bm. nastąpi otwarcie żeńskiego gimnazjum krawieckiego w Olsztynku.

Gimnazjum będzie się mieściło na zamku i w pierwszym roku pomieści 60 uczennic, pochodzących prawie wyłącznie z Domów Dziecka.

Gimnazjum będzie miało charakter zakładu zamkniętego. **(ni)**

SPORT * SPORT * SPORT

DALSZE ZMIANY W TABELI

5 najlepszych lekkoatletów okręgu

Zawody eliminacyjne w dniu P.Z.L.A. przyniosły w tabeli kilkanaście zmian. W płotkach, skoku w dal i trójskoku, przekreślono stare i ustanowiono nowe rekordy. Nadal słaby poziom wykazują rzuty, sprinty nic się nie poruszyły naprzód. Czas 11.5 sek. Rutkowskiego, wzbudza zastrzeżenia, gdyż do czasu tego nikt się nawet nie zbliża.

Dobra sytuacja panuje w skokach w dal i trójskoku. Przekroczenie przez 4 zawodników niezdobytej w ub. sezonie szóstki to znak postępu naszych skoczków, podobne pocieszające zjawisko obserwujemy w trójskoku. W biegu na 110 m. Rutkowski i Bryłka osiągneli dobre czasy.

W biegach średnich i długich, Przyborowski i tandem bracia Abramskich, to zapowiedź dalszej zmiany wyników. Przy ich młodym wieku dobra opieka trenerska której brak nadal odczuwa się w naszym okręgu, może możliwości tych chłopców niepomiernie zwiększyć.

W sztafetach trwa walka Lechii ze „Społem". S.K.S. po pozyskaniu Stankiewicza, może w niedalekiej przyszłości poprawić czasy.

100 m.

1.	Rutkowski (L)	11,5 sek.
2.	Klemens St. (L)	11,7 „
3.	Rosochacki (L)	11,9 „
4.	Klemens Z. (L)	11,9 „
5.	Dunajewski (S.K.S.)	11,9 „

400 m.

1.	Rutkowski (L)	55,6 sek.
2.	Troicki (K.K.S.)	57,6 „
3.	Adaszewski (L)	58,4 „
4.	Abramski (S.K.S.)	58,5 „
5.	Abramski Z. (S.K.S.)	58,6 „

800 m.

1.	Przyborowski (L)	2.09.8 sek.
2.	Tokarz (W.O.P. Gr.)	2.10 „
3.	Cichocki	2.12.1 „

3000 m.

1.	Abramski Zdz. (SKS)	10:11,9 sek.
2.	Abramski St. (SKS)	10:12,1 „
3.	Pawełczyk (WOP Gr.)	10:15,5 „
4.	Szymczuk (KKS)	10:21,7 „

5000 m.

1.	Abramski St. (SKS)	17:41,9 sek.
2.	Abramski Z. (SKS)	17:46,4 „
3.	Wiatrowski (SKS)	18:05,0 „
4.	Szymczuk (SKS)	18:11,6 „

110 m. PŁOTKI

1.	Rutkowski (L)	18.9 sek.
2.	Bryłka (S.K.S.)	19.9 sek.
3.	Woliński (S.K.S.)	20.9 sek.
4.	Abramski Z. (S.K.S.)	21.1 sek.
5	Troicki (KKS)	21.2 sek.

TYCZKA

1.	Szczerbicki (SKS)	310 cm.
2.	Sowiński H. (L)	290 „
3.	Łapiński (L)	280 „
4.	Rutkowski (L)	280 „
5.	Dunajewski (SKS)	275 „

W ZWYŻ

1.	Szczerbicki (SKS)	165 cm.
2.	Sowiński H. (L)	162 „
3.	Rutkowski (L)	160 „
4.	Gajdys (L)	160 „
5.	Możaryn (Z.Z.K. Ostr.)	160 „

W DAL

1.	Abramski T. (SKS)	631 cm.
2.	Bryłka (SKS)	617 „
3.	Woliński (SKS)	614 „
4.	Rutkowski (L)	613 „
5.	Mikołajczak (KKS)	583 „

TRÓJSKOK

1.	Abramski T. (SKS)	12.51 cm.
2.	Woliński (SKS)	12.38 „
3.	Rutkowski (L)	12.31 „
4.	Mikołajczak (KKS)	11.87 „
5.	Stankiewicz (SKS)	11.83 „

KULA

1.	Abramski T. (SKS)	12.94 m.
2.	Jachimowicz (SKS)	10.67 „
3.	Ładnowski (SKS)	10.45 „
4.	Szczerbicki (SKS)	10.38 „
5.	Poniatowski (SKS)	10.25 „

OSZCZEP

1.	Abramski T. (SKS)	50.52 m.
2.	Sowiński Z. (L)	42.50 „
3.	Klemens St. (L)	41.50 „
4.	Abramski Z. (SKS)	41.00 „
5.	Dobija M. (SKS)	39.50 „

DYSK

1.	Pośniak (SKS Bisk.)	33.98 m.
2.	Podaszewski (SKS Bisk.)	33.95 „
3.	Jachimowicz (SKS)	33.94 „
4.	Abramski T. (SKS)	32.80 „
5.	Iwanow (KKS)	32.50 „

4 x 100 m.

1.	M.K.S. „Lechia"	47.4 sek.
2.	S.K.S. „Społem"	47.5 „
3.	W.O.P. „Granica"	49.1 „

SZTAFETA OLIMPIJSKA

1.	M.K.S. „Lechia"	3:47,5 sek.
2.	S.K.S. „Społem"	3:54,1 „
3.	W.O.P. „Granica"	4:02,1 „

(at)

Wzór towarzyskiego spotkania

Sokół—Społem

Takie sportowe wyrobienie i podejście do spotkań towarzyskich, jakie w ostatnim meczu z SKS wykazał ostródzki Sokół, powinno stać się wzorem dla wszystkich klubów naszego okręgu.

Drużyna SKS została przyjęta b. gościnnie, a sama gra toczyła się w prawdziwie przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

Poziom spotkania był dość wysoki i dał pełną satysfakcję licznie zgromadzonej publiczności. Do przerwy gra stała pod znakiem lekkiej przewagi Społem i Gajkowski ma wiele pracy w tym okresie, jednak z obowiązków bramkarza wywiązuje się bez zarzutu, zasługując na pierwszą notę. B. dobry był również Mikołajczak.

W drużynie SKS najlepiej wypadła pomoc, bramkarz szczęśliwie interweniował, dobrze grali Książek i Skwarek, a w ataku Konecki i Krawczyk. Święcki udowodnił, że jest rasowym napastnikiem, zdobywając obie bramki.

Wynik 2 : 0 utrzymał się do ostatnich minut, dopiero rzut karny Artymonik zmienia w honorowy punkt dla Sokoła.

Zwycięstwo SKS jest tym cenniejsze, że drużyna grała w Ostródzie bez Abramskiego, Bani, Bryłki i Wysokińskiego, którzy w tym czasie znajdowali się na zawodach lekkoatletycznych w Olsztynie. (at).

II turnus obozów PRW

w Olsztynie

W ostatnich dniach sierpnia został zakończony I-y turnus obozów P.R.W. w Olsztynie.

Wdniu 1 bm rozpoczął się II turnus wyszkoleniowy Na otwarcie przybył szef sztabu ppłk dypl. Wyderko, który po odebraniu raportu od komendanta obozu kpt Wapniarskiego i przywitaniu junaków wygłosił przemówienie.

Obóz, tak w pierwszym jak i w drugim turnusie, szkoli około 300 junaków, którzy tworzą batalion wyszkoleniowy podzielony na trzy kompanie.

Komendantem obozu jest kpt Wapniarski, z-ca por. Nakierski. W sztabie obozu por. Nowiński, por. Ruszczak, por. Rzeźnik, d-ca batalionu — kpt Anforowicz, szef wyszkol. — por. Kraszewski, d-ca komp. I-ej por Gembarski, komp. II-ej —por. Włochowicz, komp. III-ej por Domański. Dowódcami plutonów są podchorążowie z ofic. szkoły w Łodzi.

Wychowanie fizyczne spoczywa w rękach trzech instruktorów z A.W.F. na Bielanach w Warszawie. Kadry dopełnia lekarz por. Bonikowski i sanitariusze. (z)

—●—

Wypadki i przestępstwa

Kradzież wozu

Zygmunt Pilkosz, zam. w Jedwabnie, pow. Nidzica, szczycił się posiadaniem pięknego wozu na prawdziwych pneumatykach.

Nic więc dziwnego, że boleśnie odczuł kradzież wozu, powiadamiając bez zwłoki miejscowy posterunek M. O.

Na skutek energicznych poszukiwań złodziej został ujęty i stanie wkrótce przed sądem. Wóz zwrócono Pilkoszowi.

CO i GDZIE?

W Olsztynie

Teatr im. Jaracza

Nieczynny.

Kino „Polonia"

„Bohaterki Pacyfiku"

Kino „Mazur"

„Płonąca żagiew"

Muzeum na Zamku

W niedzielę, wtorek i czwartek od godz. 10 — 13.

Wystawa Zw. Zaw. P.A.P. malarstwa i grafiki. Otwarta codziennie od 10 — 13 i od 15 — 18.

Apteka dyżurna

Fajertaga, Kolejowa 17.

Straż Pożarna

Telefon 22-22, czynny całą dobę.

W województwie

OSTRÓDA — „SWIT"
„Rywal Jego Królewskiej Mości" od 4 września.

KĘTRZYN — „CASINO"
„Panna bez posagu" od 4 września.

Z 03554

GIŻYCKO — „WANDA"
„Młodość Tomasza Edisona" od 4 września.

LIDZBARK — „CAPITOL"
„Paweł i Gaweł" od 4 września.

MORĄG — „ADRIA"
„Siedmiu śmiałych" od 4 września.

DZIAŁDOWO — „APOLLO"
„Podrzutek"

BISKUPIEC — „POLONIA"
„Kobieta sama" od 5 września.

SZCZYTNO — „GRUNWALD"
Nieczynne

MRĄGOWO — „RAJ"
„Syn pułku" od 4 września.

BARTOSZYCE — „BAJKA"
„Podrzutek" od 5 września.

ORNETA — „LUTNIA"
„Szary Lord" od 5 września.

W Elblągu

Kino „Bałtyk"

„Serenada w Dolinie Słońca"

Apteka dyżurna

„Pod Aniołem", ul. 1 Maja.

Straż Pożarna

Telefon Nr 2 czynny całą dobę.

PRZETARG

Zarząd Miejski miasta Olsztyna ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej oświetlenia ulic i placów miasta Olsztyna.

Bliższych informacji udziela Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego, gmach Ratusza, pokój Nr 86 w godzinach urzędowych, tamże do obejrzenia plany instalacyjne, oraz do otrzymania za zwrotem kosztów podkładki kosztorysów ofertowych.

Oferty w zalakowanych kopertach bez firmy należy składać do skrzynki ofertowej do godziny 11-ej 12 września 1947 r. w Zarządzie Miejskim pokój 87, w którym to dniu o godzinie 12-ej nastąpi otwarcie ofert w gabinecie prezydenta miasta Olsztyna. Do oferty dołączyć kwit Urz. Skarb. na wadium w wys. 2%. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo oddania robót częściowo, dowolnego wyboru oferenta bez jakiegokolwiek odszkodowania oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Prezydent m. Olsztyna
1041-1 w/z **(—) W. Zieliński**

OGŁOSZENIE

Na podstawie okólnika Ministerstwa Aprowizacji Nr 29 z dnia 18. II.1947 r. Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że nadsyłanie wniosków różnych organizacji, instytucji i osób prywatnych bezpośrednio do Ministerstwa Aprowizacji, w sprawie przydziału towarów nieprzewidzianych w ramach zaopatrzenia powszechnego, jest bezcelowe i wnioski takie zostaną odłożone do akt bez rozpatrzenia.

Prezydent m. Olsztyna
w/z **(—) Smoleński**
1060-2 Wice Prezydent

POLSKIE RADIO przyjmuje za opłatą ogłoszenia Urzędów, Firm i osób prywatnych. Zgłoszenia: Polskie Radio. 1046-1

Księgowi i rachmistrze

poszukiwani do pracy w Oddziale „SPOŁEM" w Biskupcu i Lidzbarku. Zgłaszać się Delegatura Zarządu „Społem", Olsztyn, ul. Wyzwolenia 27. 107-2

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski, Referat Aprowizacji podaje do wiadomości, że na karty dodatkowe „M" w m-cu wrześniu będzie wydawane mleko świeże przez Spółdzielnię Mlecz.-Jajcz. „Społem" ul. Pieniężnego Nr 18 w/g rozdzielnika:

W okresie od 1.IX — 7.IX 47 na kup. Nr 5 1,5 litr.
W okresie od 8.IX — 15.IX.47 na kup. Nr 7 — 1,5 litr.
W okresie od 16.IX — 23.IX.47 na kup. Nr 8 1,5 litr.
W okresie od 24 IX — 30.IX.47 na kup. Nr 10 — 1,5 litr.

1061-2 Prezydent m. Olsztyna
w/z **(—) Smoleński**

SAMOTNY poszukuje pokoju. Zgłoszenia: Olsztyn, ul. Mickiewicza 16-10. 1070

SPRZEDAM maszynę do pisania. Wiadomość: E. Kościewicz punkt przyjmowania ogłoszeń Szczytno. 1063

URZĘDNICZKA banku poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do Administracji pod „H. M.". 1062.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Olsztyn, zaświadczenie ujawnienia się na nazwisko Bezimienny Jerzy urodz. 17. X. 1925 r. 1064

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez R. K. U. Szczytno, kartę rowerową na nazwisko Gudaniec Józef urodz. 10. XII. 1920 r. Korkorzyszki, pow. Święciany. 1067

UNIEWAŻNIAM zagubione dwa tymczasowe zaświadczenia obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn na nazwisko Grym Matylda i Alfons. 1065

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Olsztyn, i inne dokumenty na nazwisko Lewandowski Jerzy urodz. 21. VIII. 1918 r. 1066-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację członkowską Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie na nazwisko Zalewska Genowefa 1068

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane Nowe Paalo, pow. Szlawe na nazwisko Bork Wilhelmina i Bork Kurt. 1071

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy wydane przez Szkołę Szoferską w Lidzie na nazwisko Malewski Stanisław. 1072

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie Nr 6932/46 wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn. na nazwisko Rudolf Gertruda. 1073

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Ciechanów, metrykę urodzenia wydaną przez parafię Drążdżewo pow. Maków na nazwisko Działa Kazimierz urodz. 4.12.1920 r. w Drążdżewie, zam. w Szczytnie, Szopena 36. 1074-2

UNIEWAŻNIAM zgubione orzeczenie odszkodowawcze Nr 8302 wydane przez PUR Olsztyn na nazwisko Szyszło Kazimierz. 1075

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną Nr 2799/H wydaną Grodno na nazwisko Rogaczewska Maria, Ostróda, Kopernika 9. 1078

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tymczasowy wydany na nazwisko Iwaszkiewicz Stanisława. 1069

UNIEWAŻNIAM kartę R. K. U. Pułtusk, oraz dokumenty tożsamości na nazwisko Zygmunt Gieryk urodz. 22. II. 1922 r. Zawady pow. Maków Mazowiecki. Szczytno Kolonia Korpele. 1076

OGŁOSZENIA

do „Życia Olsztyńskiego"

przyjmuje się:

- **W Olsztynie: Administracja „Życia Olsztyńskiego", ul. 22-go Lipca 16.**
- **Centralne Biuro Ogłoszeń i Reklam na woj. olsztyńskie, Sp. Wyd. „Wiedza", oddział w Olsztynie, Al. Wojska Polskiego 22.**
- **W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6.**
- **W Biskupcu: sklep Zofii Bryśkiewicz, ul. 1 Maja 1.**
- **W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów Nr. 15.**
- **W Szczytnie: Kiosk Kolejowy E. Kościewicz.**
- **W Lidzbarku: Księgarnia Ludowa, ul. Długa 14.**
- **W Ornecie: Jarocki Piotr, ul. Pionierów 12.**
- **W Iławie: 1) Urząd Pocztowy Iława 1, 2) Spółdzielnia „Mazur", ul. Kościuszki, 3) Iława-Parowozownia.**
- **W Elblągu: 1) księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14; 2) „Czytelnik", ul. Królewiecka; 3) „Czytelnik", ul. Grunwaldzka 51**
- **W Giżycku: księgarnia, spółdz. „Oświata", ul. Warszawska.**